Nr 170. We Lwowie Wtorek dnia 28. Lipca 1885. Rok XVIII

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. I ? w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rötter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

MAGAZYN NOWOŚCI

E. MACHAYSKIEGO

we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku hipotecznego vis-à-vis Hotelu Georg'a

poleca:

Wielki wybór najmodniejszych parasolek po złr. 2, 4, 6, 8, 10 do najbogatszych. — ***EN-TOUT-CAS*** po złr. 5·50, 6.50.

Parasole angielskie nowego systemu (automat paragon) po zł. 6.50, 7, 8 i. t. d.

Dla dam najmodniejsze konfekcje to jest:
Rotundy angielskie po złr. 22, 24, 26, i t. d.
Płaszcze i palitoty angielskie (Watterproof) w najmodniejszych fasonach po złr. 22, 24 itd.
Paletociki tricot jersey, po złr. 8, 14 50 itd.
Paletociki grube tricot ubierane bortami po złr. 18 i wyżej.
Prochowce angielskie dla dam alpagowe i jedwabne po złr. 16 i t. d.
Kapelusze filcowe ubierane dla pań, po złr. 6·50, 7·50 itd.
Kapelusze damskie ogrodowe ubierane po złr. 1·50 i 2·50.
Scharpes i chusteczki szalowe jedwabne w nowych kolorach po złr. 6·50, 8·50, 10·50, 14·50.
Wielki wybór **wachlarzy** modnych, po złr. 1·50, 2, 3, 4 itd.
Gorsety francuskie po złr. 6.
Rękawiczki damskie o 2, 3, 5 i 10 guzikach, po złr. 1·30, 1·50 itd.
Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1·80, 2.

Rękawiczki damskie i męskie jedwabne i fil d' ecosse po cent. 65, złr. 1, 1·50 i 2 złr.
Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate, po złr. 2, 4 i 5.
Kapelusze składane atłasowe, po zł. 10.
Cylindry Habiga po złr. 8 i 9.
Kapelusze angielskie, miękkie, czerwone, białe, granatowe, zielone, popielate i wiele innych kolorów po złr. 1·50.
Kapelusze męskie słomkowe, panama i manilla.
Kołnierze męskie białe i kolorowe po złr. 3 itd.
Najnowsze **kołnierze** tuzin złr. 3·60.
Mankiety po złr. 5 i 6 za tuzin.
Wielki wybór **najmodniejszych krawatek** damskich i męskich.
Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr. 3 i 4 od najcieńszych.
Ponczochy francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin zł. 7, 8, 9 itd.
Kaftaniki fil d'ecosse wełniane, począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.
Kaftaniki, spodnie i skarpetki systemu prof. Dr. Jägera.
Płaszcze gumowe (Watterproof) i reversible, suknem pokryte po zł. 15, 16, 17 itd. — oraz prochowce angielskie po złr. 7 i 8.
Płaszcze cienkie gumowe dla pań i panów wraz z torebeczką i rzemieniem do przewieszania po 8 złr.
Hawloki wełniane (Watterproof) po złr. 16, 18 i t. d.
Pledy, szale i kołdry angielskie nowe wzory po złr. 10, 12, 14, 16 itd.
Kufry torby i necessairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład PRAWDZIWEJ PERFUMERJI FRANCUSKIEJ I ANGIELSKIEJ tylko z fabryk renomowanych za granicą.
Wielki wybór BIŻUTERJI FRANCUSKIEJ.
SKŁAD WODY KOLOŃSKIEJ, po cent. 50, zł. 1, 1·50 i 3.

Wielki skład wyrobów z bronzu, porcelany, szkła, drzewa i skóry.

Kalosze angielskie dla dam po złr. 1·60 i 2·50, męskie po złr. 3·50 i 4·50.

Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 2160 9—0

Od wydawnictwa.

Z nowym miesiącem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	—	ct.
półrocznie	9 „	—	„
kwartalnie	4 „	50	„
miesięcznie	1 „	50	„

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	—	ct.
półrocznie . , ...	12 „	—	„
kwartalnie	6 „	—	„
miesięcznie	2 „	—	„

Społeczeństwo rosyjskie i panslawizm.

Pod tym tytułem zamieszcza *Pester Lloyd*, pismo, jak wiadomo, wielce ostrożne w omawianiu drażliwych międzynarodowych kwestyj, korespondencję z Petersburga, pod datą 21. bm., z której wyjmujemy główniejsze ustępy:

„Dla wiadomości i na pożytek Zachodu, puszczono ztąd w obieg urzędowe i półurzędowe zapewnienia, że idea panslawistyczna znikła z powierzchni świata; że propaganda słowiańska wewnątrz Rosji i poza granicami tejże, zawiesiła swoją czynność, że znane Towarzystwa dobroczynności w Petersburgu, Moskwie i Kijowie poświęcają się jedynie celom humanitarnym itp. Otóż, wszystko to byłoby bardzo piękne, gdyby tylko było i prawdziwe.

„Rosja nie wyrzekła się swojej misji zjednoczenia świata słowiańskiego, a obecnie mniej, jak kiedykolwiek. Co pochodzi z zachodu nie zasługuje nawet na wzmiankę, a jedyną wartość ma tylko to, co jest rosyjskiem. Pamięć o braciach poza granicami rosyjskiego państwa stoi na pierwszym planie.

Co znaczy właściwie ta „pamięć", o tem świadczy każdy wiersz dzienników rosyjskich, każdy krok owych „Towarzystw dobroczynnych" a nareszcie i opinja publiczna, która jest na wskróś panslawistyczną".

Korespondent omawia następnie i definiuje stronnictwa w pośród inteligencji i przychodzi do wniosku, że wszystkie frakcje mają cechę, co najmniej, słowianofilską.

„Trzeci i ostatni czynnik w Rosji, nadający dyrektywę, jest Rząd. Otóż Rząd obecny, w osobie najwybitniejszych swych reprezentantów, należy duszą i ciałem do słowianofilów. Że tu wspomnę tylko Pobjedonoscewa, Tołstoja i Deljanowa. Nawet członkowie dyplomacji rosyjskiej — dotąd pozornie przynajmniej neutralni — przyłączyli się do nich. Tak np. nie wahał się p. Giers i cały Rząd *in corpore* wziąć udział w wielkiej uroczystości Metodego, która się tu odbyła pod prezydencją wielkiego księcia Władymira Aleksandrowicza".

Polityka przyszłości.

Jeszcze w roku 1808 Karol Fournier zabawiał się podziałem mapy Europy na trzy części. Zdaniem jego, możliwem było istnienie trzech potęg, które nazywał tryumwiratem kontynentalnym. — Marzyciel ten był zdania, iż trzy są tylko narody europejskie zdolne do należytego rozwoju. Karol Fournier tak dzielił Europę:

1-sza Francja na zachodzie, z granicą na Renie, wywierająca wpływ na inne narodowości szczepu romańskiego.

2-gie Niemcy, w środku Europy z Danią, austrjackiemi prowincjami niemieckiemi aż do Tryestu na morzu Adrjatyckiem, a nawet być może do Saloniki.

3-cia Rosja na wschodzie z Turcją europejską, Azją turecką. Persją i małemi państewkami azjatyckiemi, aż do Indyj.

W roku 1866, po zwycięztwie pod Sadową, książę Bismark przejął się opinją Fourniera, zmieniając ją na swą korzyść.

Na Zachodzie wszechpotężny książę pozostawił samą Francję, pozbawioną Alzacji i Lotaryngji. Niedość na tem, uspił od strony Europy potężne tak niedawno państwo, rzucając je w awanturniczą politykę na Madagaskarze, w Congo, w Tonkinie, wreszcie pozwalając przyłączyć do kolonji w Algierze Tunis.

W Europie środkowej książę Bismark dzieła swego w zupełności jeszcze nie dokonał. Wprawdzie po kilka razy był on już przygotowany, ażeby ojczyznę swą zwiększyć przez przyłączenie Holandji, Danji, oraz polskich prowincyj z pod panowania rosyjskiego i austrjackiego: ideą jego jest zawsze jak najprędzej przyłączyprowincje niemieckie austrjackie. Na tem książę Bismark ograniczył swe pragnienia, pozostawiając Salonice inne przeznaczenie.

Na Wschodzie bynajmniej nie Rosię książę Bismark zamierza wpuścić do Konstantynopola; Carogród przeznacza on dla Habsburgów. Dla nich to przygotowuje on federację małych państw naddunajskich i bałkańskich, stolicą których byłby Konstantynopol, wraz z Węgrami, Rumunją, Bułgarją, Rumelją, Macedonją, Albanją, Serbją, Bosnją, Hercogowiną i Dalmacją. — Co się tyczy państwa rosyjskiego — pomijając Konstantynopol — książą kanclerz pozostawia mu wszystko toż samo co i Fournier, aż do Indyj angielskich wraz z Persją, Afganistanem i Beludżystanem.

Uprzejmy książę Bismark nie zapomniał w swym planie nawet o sułtanie tureckim i ażeby go pocieszyć oddaje mu w zamian za Konstantynopol Bagdad jako stolicę, restaurując dawne państwo asyryjskie. Sułtan miałby pod swem panowaniem całą Azję mniejszą i Arabję; Jerozolima oraz część Libanu zostaną wyłączone, pozostawiając też na przyszłość dostęp dla potęgi niemieckiej do Trypolisu.

Niestety, książę Bismark na chwilę zapomniał o swej polityce, zadawszy się z Nową Gwineą, Zanzibarem i Kamerunem.

Otóż jeden z dzienników paryskich, podając takie plany księcia Bismarka, obszernie rozprawia o nich i zastanawia się nad możliwem przeprowadzeniem ich, a rezonowania jego streszcza paryski korespondent *Dz. Poznańskiego* w następujący sposób: Oddając wszelką słuszność dzisiejszej potędze niemieckiej i niepospolitym zdolnościom księcia kanclerza, powątpiewam jednak, ażeby projekt ten, tak śmiały i gwałtowny, który niemal wywraca naraz cały porządek dzisiejszej Europy, mógł kiedy być w życie wprowadzonym. Jeśli nawet pominiemy znany powszechnie testament Piotra Wielkiego, a o Konstantynopolu na chwilę zapomnimy. Belgję będziemy uważali za połączoną z Francją, Skandynawję i Szwajcarję za państwa samodzielne — pozostanie jednakże pytanie: czy Francja zechce kiedy zapomnieć o dawnych swych prowincjach Alzacji i Lotaryngji? Wreszcie coby powiedziała na reformę Europy, a zwłaszcza na germanizację Holandji Anglja? Również państwa romańskie, czy się zgodzą na taką germanizację Trypolisu? Zajęcie przez Niemców czy też Habsburgów Konstantynopola, Saloniki, Tryestu i Trypolisu, dla narodów romańskich byłoby ostatnim ciosem. Istotnie jeśli zważymy, iż Anglja zajmuje dzisiaj Gibraltar, Maltę, Cypr, a w przyszłości Egipt, dla ludów romańskich zajęcie przez Niemców pozostałych tak ważnych punktów byłoby kwestją życia lub śmierci. Takiego to jest zdania prasa francuska, która zbytniej wagi nie przywiązując do przypuszczalnych planów księcia kanclerza, nie może jednak powstrzymać się od pesymistycznego nastroju nawet na myśl samą o czemś podobnem. Od czasów ostatniej wojny francusko-pruskiej Francja postradała całe swe znaczenie, wpływ i swą potęgę na bieg spraw politycznych. Losy Europy bądź co bądź dzisiaj się ważą w Berlinie, dokąd się przeniósł z Paryża cały punkt ciężkości polityki europejskiej.

Anarchiści w Szwajcarji.

Jeneralny prokurator w Bernie, w Szwajcarji, p. Müller, ogłosił przed kilku dniami sprawozdanie o śledztwie przeciw anarchistom, które zasługuje na uwagę ze względu na historję roz-

---

7)

W świat, w świat!

Napisała

Dzierzba.

(Ciąg dalszy.)

— Czy nie uważa pani, że między panem Leonem a panią Dorą istnieje jakiś stosunek. Przestrzegam panią z życzliwości — rzekła słodko Francuzka.

— Panna Dora zdaje mi się dobrze wychowaną panną.

— O tak, tak, — bardzo dobrze wychowana panna — bardzo dobrze. Tylko bardzo lubi wieczorne spacery — mruknęła cudzoziemka, która zwykle jak piesek na pana, patrzyła w twarz swych chlebodawców — odgadując co i jak ma mówić, aby się podobać.

Zajechał koczyk! Józio był zebrany, pani Dulska wyszła na werandę.

— Gdzie panna Dora? — spytała służącego.

— Panna Dora kazała przeprosić, że nie pojedzie, bo ją głowa boli.

— Grymasy — mruknęła pani Celina.

— Czy kazać odjechać? — spytał Leon trochę gwałtownie.

— A tak.

Józio ujrzawszy odjeżdżającego furmana, krzyczał i tupał nogami, co widząc pani Dulska kazała sobie podać zarzutkę, kapelusz i wyjechała sama z siostrzeńcem.

Leon powoził. Konie czuły gwałtowne szarpanie, bo co chwila wyrywały naprzód, za co batem je smagał.

— Dam ja ci grymasy. Jesteś już moja — myślał w duszy Leon — widzę że mi rada — gdyby nie taka ładna, dałbym jej pokój — ale tak — nie ujdzie mi. Któż się ujmie za nią. Wnet imieniny baronowej — pani Dulska wyjedzie — moja w tem rzecz. Spróbujemy, czy mi się oprzesz?

Na tę myśl odsunął w tył głowy kapelusz i ściągnął lejce, konie spięły się gwałtownie.

— Panie Leonie — czy nie unoszą nas konie? — lękliwie zawołała pani Dulska.

— Nie. Trzymam dobrze.

Wkrótce stanęli w polu. Pani Dulska z Józiem wysiadła. Robotnicy z pokorą zdjęli czapki i zgięli się we dwoje. Dziedziczka tu i owdzie szepnęła ckliwe słówko, westchnęła nad ciężką dolą wieśniaków, a z powrotem do domu ułożyła z Leonem, że 25 centów dziennie za wiele na dziewczynę — można robotnicom jako słabszym dać dwadzieścia — bo się popsują.

W kilka dni nadeszły imieniny baronowej K., znajomej pani Dulskiej. Leon przypomniał to pani Celinie. Dora chciała jechać, ale pani Dulska ze słodkim uśmiechem rzekła:

— Boję się panią narazić na migrenę.

Był to przytyk za niedawne grymasy.

Gdy powóz, w którym siedziała pani Dulska, Francuzka i Józio odjechał — Dora udała się do swego pokoju i pisała listy do domu.

Starała się o ile mogła pokryć swe nieukontentowanie nie tylko w obec rodziców, ale także w obec brata i Pawła. Szczególniej brata, który od czasu do czasu pisywał do niej listy w tonie ironicznym, pytając się, czy się jej nie sprzykrzyła rola heroiny, czy hrabia N. lub książę X. nie oświadczył się o jej rękę.

Gdyby nie szyderstwa brata, kto wie czy nie wróciłaby do domu a tak, nie mogła znieść upokorzenia i o ile mogła w przychylnych wyrazach przedstawiała stanowisko swoje i pobyt u pani Dulskiej.

Cóż miała pisać? Sama przygotowała sobie te przykre chwile i sama postanowiła je znosić.

Gdy pani Dulska przed wyjazdem spytała rządcę czy zostanie — Leon głośno odrzekł: tak, co Dora słyszała.

— Jestem zmuszony wyjechać na dwa dni do Derniowa, dwie mile ztąd, dla doglądania robotników.

Dora widziała przez okno jak ze stajni wyprowadzano jego osiodłanego konia.

Uspokojona, wyszła wieczorem do ogrodu, ztąd udała się na długą przechadzkę przez pola i łąki. Myślała o Pawle.

Jan pisał jej że Paweł gniewa się na nią na serjo. Wyjechał do Wiednia, aby zdać egzamina — o nią nigdy się go nie pyta. — „Podejrzywam — pisał brat — Kotkowskę, czy umyślnie nie chciała się ciebie pozbyć, aby zbałamucić dla siebie Pawła — może nie wiesz, że ona dawno wzdycha do naszego medyka i kto wie czy nie zyska jego wzajemność. Wdówka radaby się przejść powtórnie za mąż.

— Jakto? Paweł mógłby o niej zapomnieć — Paweł — który od lat tylu stale ją kochał on który nigdy na inną nie spojrzał. Nieznośny ten Jaś! — Dora zadrżała z obawy, że utraci miłość Pawła na zawsze — sama temu winna — sama — z niecierpliwości zakryła twarz w dłoniach. Nie zasłużyłaż na pokutę? — Nie byłaż sama skłonna przenieść Leona nad Pawła! — Niecierpiała siebie w tej chwili — jakżeby chętnie pół życia oddała gdyby mogła być w domu.

W przykrych pogrążona myślach szła przez łąki i zbliżała się ku ogrodowi. Z poza drzew wychylił się Leon — w tej chwili księżyc wysunął się z obłoków i oświecił twarz jego. Usta miał szeroko rozwarte, zęby błyszczały jak u drapieżca a w oczach namiętny świecił ogień.

Żywo przystąpił do Dory, chwycił jej rękę i do swej piersi przycisnął.

Dora wyrwała dłoń i zawołała z wyzywającą pogardą, mierząc go od stóp do głów:

— Pomyliłeś się pan zapewne.

— Nie udawaj pani. Kochasz mnie widzę, odgaduję ze wszystkiego. Na co się taisz. — Dziś nie ma nikogo w domu — nikogo — rozumiesz. Używajmy chwili szczęścia! — szeptał rozpłomieniony.

Dora milczała i odeszła.

— Kocham panią! — zawołał Leon, widząc jej nieugięty upór i szedł za nią.

Dziewczę przystanęło.

— Kto panu dał prawo przemawiać do mnie w ten sposób. Czem ośmieliłam pana do takiego wyznania. Puść mnie pan, bo zawołam służbę — rozumiesz pan!

Oniemiał ze złości.

Dora oddaliła się.

Leon jednym skokiem rzucił się do niej jak tygrys do gazeli.

— Nie ma nikogo. Słyszysz Pani — syknął.

— Cóż to znaczy? Czy mnie pan chcesz przestraszyć? Nie boję się — rzekła zimno.

Księżyc niebieskiem światłem oblał jej dumnie wzniesioną głowę, twarz jej pałała od przyspieszonych kroków — szal zesunął się z ramion i odkrył elastyczną, wysmukłą postać.

Leon jednem spojrzeniem objął całą jej kibić — pospieszył za nią, pochwycił w ramiona i namiętnemi pocałunkami przytłumił na jej ustach okrzyk oburzenia i trwogi.

— Szalona — nie wiesz, że jesteś w mej mocy — jesteś moją — szeptał dysząc namiętnością.

Dora czuła, że siły ją opuszczają.

Słaby okrzyk grozy wyrwał się jeszcze z jej piersi.

Wtem silne uderzenie kijem po głowie obaliło Leona na ziemię, ogłuszyło go na chwilę — a Dora uwolniona, poznała Macieja i z płaczem schyliła głowę na jego piersi.

— Po co to wy po nocy chodzicie, pannunciu — chodźcie do domu — spatyńki: Nie miałby ja Boga w sercu, żeby ja was nie upilnował od tego włóczęgi, szelmy, łajdaka. — Dam ja mu — a niedoczekanie jemu. — To mówiąc Maciej zaprowadził Dorę do domu, a wracając widział jak Leon pomału powstał, głowę ręką przytrzymując.

Wiedział stary ogrodnik, że Leon nie poskarży na niego przed panią, bo musiałby wyjawić i powód ze szkodą dla siebie — tryumfował więc w duszy.

Dora całą noc spać nie mogła.

Przywidywało jej się ciągle, że Leon wchodzi do pokoju, że ją prześladuje swym wzrokiem.

Czuła, że dłużej z tym człowiekiem nie może przebywać pod jednym dachem, jeśli nie chce zgubić siebie.

Dokądże miała się udać po opiekę.

Pani Dulska ze swym słodkim, ckliwym uśmiechem na ustach, a w duszy obojętna, chłodna, nie mogła w niej wzbudzić zaufania.

Dokąd się udać po radę? — Czyż nie lepiej wrócić do rodziny, choćby głęboko upokorzoną — i pozyskać przebaczenie. Odpokutowała za swą zbytnią zarozumiałość we własne siły!

Boże — myślała ze zgrozą. Gdybym tak domu teraz nie miała! — dreszcz ją przejął na samą myśl o tem.

O! ileż to biednych istot błąka się samotnie wśród obcych, ileż młodych dziewcząt bez dachu i rodziny ginie bez ratunku w obczyźnie! Tak! — Los ich smutny, bardzo smutny. Ich konieczność zmusza szukać chleba i dachu wśród obcych — a ona sama, dobrowolnie taką dolę sobie przygotowała! — Zrozumiała, że bogactwo, pieniądz bez szlachetnego serca nie daje szczęścia. Czy doznała ona uczucia w tym domu? Nie — Pani Dulska była chłodną egoistką, Francuzka zazdrośnem okiem ścigała ją, obawiając się jej rywalizacji — wpłynęła nawet na uczucie dziecka, które niecierpiało Dory — służba, oprócz starego Macieja nie lubiła tej milczącej panny, która umiała spojrzeniem wstrzymywać zbyt śmiałe ich zachowanie się.

Łzy żalu i skruchy obficie zlały poduszkę — srebrny księżyc, blady i smutny, jakby przystanął na niebie i chciał łagodnym promieniem uśmierzyć boleść dziewczęcia.

Dora zaziębiła się na przechadzce. Dreszcz przebiegał po całem ciele, po chwili znowu gorączka paliła skronie — majaczyła.

Same smutne przykre obrazy widziała przed sobą. Noc spędziła bezsennie.

Pani Dulska późno wróciła do domu.

Na drugi dzień Dora nie mogła wstać z łóżka, gorączka się wzmogła, a w piersi czuła kłucie. Przywołany lekarz skonstatował silne zapalenie płuc.

Pani Dulska, wydając rano dyspozycje na objad Petroneli, dowiedziała się, że panna Dora późno w noc chodziła po ogrodzie z panem Leonem.

— Ot, to zwykle, proszę jasnej pani. Zawsze to panna znajdzie sobie kawalera — a dziś gorączka — kto to wie, co to za gorączka.

— Cicho, cicho — Petronelo — odparła pani Dulska — mitygując jej złośliwy język, w duszy sama wierząc w amory panny Górskiej z rządcą. Francuzka zwyciężyła.

— Takie to one wszystkie — rzekła do siebie pogardliwie.

Za staraniem Leona, Maciej został oddalony ze służby. Wyznaczono mu roczną płacę jako grację i zakazano pokazywać się we dworze.

Pani Dulska nie wchodziła w to, co był za powód niechęci Leona do starego sługi — dosyć, że pan rządca nie chciał go i stało się zadość jego wymaganiom. Leon był dla niej niezbędnym, bo był energiczny, umiał wyzyskiwać ludzi a sam bardzo małą miał pensję.

Dora we trzy tygodnie szczęśliwie uniknęła śmierci, która krążyła koło niej i zimnym palcem dotykała jej serca.

Kryzys szczęśliwie minęła.

Były chwile, w których pani Dulska istotnie

woju anarchizmu i na wnioski, jakie dedukuje p. Müller ze swego sprawozdania. Początek swój wywodzi anarchizm zdaniem p. Müllera od internacjonału, założonego w roku 1864, a reprezentowanego w Szwajcarji przez *fédération surasienne*. Organem niemieckim tej federacji była przed r. 1873. *Tagwacht*, francuskim *Bulletin de la Feder. jur.* później *Avantgarde* a od r. 1879 *Revolté*. Od roku 1880 datuje się dawno przygotowany zwrot w działalności internacjonału. Statuta jego z przed r. 1866, rewidowane w r. 1873 nie zawierają żadnych anarchistycznych teoryj. — Wkrótce jednak i to za wpływem Bakunina agitującego dłuższy czas w Szwajcarji, doszedł internacjonał do socjalno-rewolucyjnych a ztąd do anarchistycznych zapatrywań. Zwrot ten nabrał cechy oficjalnej na międzynarodowym kongresie w Londynie w r. 1881. Przygotowania jednak do tego zwrotu datują się już od dawna. Na konferencji w Genewie dnia 12. września 1880 odbytej głównie za inicjatywą Niemców, przyjęto manifest polecający ściślejszą jak dotychczas organizację żywiołów anarchistycznych. Urzędowym organem związku i pośredniczką między pojedynczemi grupami została *Freiheit*. Uchwały kongresu londyńskiego są nadzwyczajnej doniosłości, oznaczają bowiem zupełne przejście do anarchizmu. Kongres uchwalił według sprawozdania p. Müllera między innemi, że propaganda ustna i pisemna jest niedostateczną i wzywa do energicznej propagandy czynnej; że zgadza się na gwałtowne zburzenie istniejącego porządku rzeczy i uważa wszystkie środki za moralne, które służą do zniszczenia obecnego niemoralnego społeczeństwa; że trzeba opuścić prawną drogę, na której dotychczas postępywano, do rewolucji bowiem prowadzi jeno akcja na drodze nieprawnej. Różnica między oboma kierunkami istniała już w dawnym internacjonale. Reprezentantem socjalizmu państwowego był Marx, anarchizmu Bakunin. Skutkiem ciągłej wzajemnej walki i agitacji został w końcu internacjonał rozwiązany, tak, że ruch obecny między robotnikami szwajcarskimi ma obecnie charakter czysto narodowy. Liczba ich dochodzi do 15.000, podczas gdy anarchistów jest zaledwie kilkaset.

Najsilniejsze grupy nie liczą nad dwudziestu do trzydziestu członków, a dość często liczba „towarzyszy" w wielkich miastach wynosi czterech do sześciu. Niebezpieczeństwo anarchistów nie leży więc w ich liczbie, ale w bezczelności i ruchliwości przywódców i fanatyzmie ich zwolenników. Szczęściem nie rozporządzają anarchiści dostatecznemi środkami pieniężnemi, co znacznie utrudnia ich akcję. Jeneralny prokurator zaleca wydalenie przewódców jako dobry środek walki z anarchizmem, zakazaniem bowiem ich pism nie wiele się zyska. Wielkiej doniosłości byłoby jego zdaniem urządzenie centralnej policji polityznej, którejby policje kantonalne zdawały perjodycznie sprawę o stosunkach osobistych anarchistów. Nakazanem jest również uzupełnienie ustawy karnej. Na zasadzie bowiem obecnie obowiązującej ustawy, „nie można było nawet ścigać pojedyńczych sprawców zamachów, lub przeszkodzić przemycaniu pism anarchistycznych do kraju. W końcu dodaje p. prokurator, że wiadomości zebrane w śledztwie umożliwiają ścisła kontrolę i nadzór nad żywiołami anarchistycznemi tak, że żaden poważniejszy między nimi ruch nie może ujść baczności władzy.

ZIEMIE POLSKIE.

W warszawskim *Dniewniku* czytamy: „Niedawno w Lublinie 8-śmiu katolików przeszło na prawosławie; rozumie się „z dobrej woli". Szkoda, że *Dniewnik* nie wymienia jakiego to stanu, płci i wieku, a nareszcie wykształcenia — byli ci zwolennicy religji prawosławnej, a wtedy dopiero pokazałoby się jak na dłoni, że w tym, jak i we wszystkich innych podobnych wypadkach, przekonanie nie odgrywało najmniejszej roli. Z pewnością można twierdzić, że byli to ludzie najgorszej konduity a przytem stanu prostego, którzy uległszy namowom policji i popów, woleli się za kilka rubli zaprzedać, aniżeli iść do więzienia.

Kolej wileńsko-rowieńska, jak wiadomo, nie została jednocześnie otwartą dla ruchu pasażerskiego i towarowego. Na początku r. b. nastąpiło otwarcie tylko północnej części tej kolei, mianowicie pomiędzy Wilnem i Pińskiem; południowa zaś część (Pińsk-Równo) jest dopiero teraz na ukończeniu. Przed kilku dniami poczęły nawet kursować na tej linji pociągi robocze; do użytku jednak publiczności linja ta oddaną będzie dopiero w dniu 27-ym b. m. W terminie tym odbyć się ma uroczysty akt otwarcia całej linji wileńsko-rowieńskiej, na który przybędzie do Wilna, a następnie do Pińska i Równego specjalna komisja Ministerstwa dróg i komunikacji, pod przewodnictwem p. ministra. Po otwarciu kolei rzeczonej będą po niej kursować dwa pociągi osobowe na dobę, dotąd bowiem na linji Wilno-Lida-Baranowicze-Łuniniec i Pińsk kursował jeden tylko pociąg osobowo-towarowy.

KRONIKA.

Lwów dnia 27. lipca.

Wiadomości z dworu. Arcyksiężna Stefanja uda się w czasie, kiedy arcyksiążę Rudolf będzie w Pilźnie na manewrach wojskowych, na 4 tygodnie do Miramare.

Książę pruski Wilhelm przybędzie do Wiednia wraz z małżonką dnia 22. września w celu odwiedzenia arcyks. Rudolfa i arcyks. Stefanji.

Wiadomości osobiste. Ks. Windischgraetz głównodowodzący w zachodniej Galicji, przybył d. 25. bm. do Rzeszowa i był nazajutrz obecnym na ćwiczeniach załogi. — Komendant brygady tamtejszej jenerał-major Otton Fuchs opuszcza Rzeszów, udając się na przeznaczone sobie miejsce w Bośnji, mianowicie objęcie komendy 1. brygady piechoty. Dnia 25. bm. urządzała wojskowość w kasynie swem bankiet pożegnalny na cześć p. Fuchsa. W miejsce odjeżdżającego obejmie komendę tamtejszej 48. brygady piechoty, pułkownik Daniel v. Bonn, komendant 75. pułku Creneville, z Neuhaus, który pozostając w swej randze, piastować będzie godność brygadjera. — Arcyks. Rudolf przyjął ofiarowaną mu dedykację mapy historycznej Austro-Węgier, sporządzonej przez Józefa Szechera, szefa biurowego kolei Karola Ludwika, i zezwolił na uwidocznienie tej dedykacji na dziele samem. — Prezydent m. Krakowa dr. Szlachtowski i p. Karol Estreicher, wyjechali dnia 24. bm. do Szczawnicy. — P. Kaz. Zalewski, redaktor *Wieku*, bawił wczoraj w Krakowie w przejeździe do kąpiel. — P. Zachariasz Gutowski, rodem z Nowego Sącza w Galicji, otrzymał onegdaj na krak. Uniwersytecie stopień dra praw.

† **Dr. Michał Gnoiński**, zasłużony senior adwokatów galicyjskich, były radny i prezydent miasta Lwowa, zmarł dziś w 80 roku życia o godzinie 1. w nocy po dwutygodniowej chorobie. Eksportacja zwłok z domu pod l. 4 ul. Pańska do kościoła OO. Bernardynów, odbędzie się w sobotę d. 29. bm. o godz. 10. rano. Na ratuszu powiewa czarna chorągiew. Pogrzeb odbędzie się jutro.

Nekrologja. Ks. Peitler, biskup wacowski, zmarł onegdaj po dłuższej chorobie. Był to kapłan, hołdujący w całem tego słowa znaczeniu zasadom Chrystusowym, a dobroczynności jego istotnie nie miała granic. Dość powiedzieć, że tak dalece pragnął się dzielić z wszystkiemi, oddając każdy grosz biednym, iż w końcu postawiono zarząd majątku biskupstwa pod kuratelę sądową. — Dr. Schlager, dyrektor dolno-austrjackiego zakładu obłąkanych, zmarł 24. bm. w Gastein, liczył lat 56. — W Kaliskiem w Królestwie zmarł dr. Teofil Pieczyński, w wieku lat 75. Nieboszczyk był wychowańcem Wszechnicy wileńskiej i b. Uniwersytetu warszawskiego.

Kalendarz. Wtorek (28.): Wiktora — Świętomira. Wschód słońca o godz. 4. min. 35, zachód o godz. 7. min. 34.

Kalendarzyk myśliwski. W lipcu polować wolno na ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Z Banku kryłoszańskiego. Donosiliśmy już, że w Radowcach aresztowano niejakiego Kindlera, który przed kilku laty był [illegible] w lwowskim Banku t. z. „kryłoszańskim". Aresztowanie nastąpiło z polecenia lwowskiej Prokuratorji. Kindler oskarżony jest o oszustwo popełnione na szkodę Banku kryłoszańskiego i zasiadać będzie na ławie oskarżonych razem z Michałkiem, byłym dyrektorem tego Banku, który znajduje się już od dłuższego czasu w więzieniu śledczem. Rozprawa w tym sensacyjnym procesie odbędzie się przed lwowskim Trybunałem sędziów przysięgłych w kadencji najbliższej. Szkoda wynosi przeszło 100.000 złr. Przesłuchanie kilkudziesięciu świadków i badanie ksiąg jest już prawie ukończone. W ogóle manipulacja w tym Banku była bardzo karygodną i lekkomyślną, a Rada zawiadowcza nie przeszkadzała p. Michałce i jego spólnikom, którzy popełniali oszustwa w ciekawy sposób. I tak przyjmowano do eskontu weksle z fałszywymi podpisami nietylko osob żyjących — ale i nieboszczyków.

Z życia towarzyskiego. Z Krakowa donoszą nam, że onegdaj, w sobotę, odbył się w pięknie przystrojonej kaplicy kościoła OO. Karmelitów ślub p. Aleksandra Myszugi, znanego śpiewaka opery warszawskiej, z panną Marją Głowacką, córką Fortunata i Józefy z Juriewiczów Głowackich. Parze nowożeńców pobłogosławił ks. przeor OO. Karmelitów. W czasie uczty weselnej, w salach hotelu „Wiktorja", otrzymali państwo młodzi mnóstwo telegramów gratulacyjnych z kraju i z zagranicy.

Wycieczka resursy urzędniczej odbędzie się w środę, dnia 29. bm. do lasku Krzywczyckiego. Punkt zborny: ogród Strzelecki, zkąd z uderzeniem 5. godziny wyruszą zebrani.

Dar. Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły gminie Kropiwna, w powiecie złoczowskim, na wybudowanie plebanji, zapomogi w kwocie 150 złr.

Mianowania. Radca Sądu krajowego w Czerniowcach Izydor Zotta, zamianowany został prezydentem Sądu obwodowego w Suczawie.

Ks. Stefan Pawlicki, dr. teologji i filozofji, nadzwyczajny profesor chrześciańskiej filozofji i teologji w Uniwersytecie krakowskim, mianowany został zwyczajnym profesorem tych przedmiotów.

Dr. Adam Fedorowicz, ck. komisarz powiatowy, przydzielony do Ministerstwa spraw wewnętrznych, mianowany został ministerjalnym wicesekretarzem.

Pan Iwan Naumowicz bawi obecnie w Kijowie u syna swojego, będącego lekarzem w Towarzystwie południowo-zachodnich dróg żelaznych. Jan Iwan Naumowicz przybył do Kijowa 21. bm. i pozostanie tam dłużej jak tydzień.

W Redakcji *Mira* nastąpiły zmiany; zamiast ks. Al. Baczyńskiego, został redaktorem ks. Onufry Łepki, a odpowiedzialnym redaktorem pan Iw. Emil Lewicki.

Konfiskata. Prokuratorja zabrała temi dniami nadesłaną z Petersburga broszurę rosyjską: *Prawda ob unji prawosławnym chrystyanam.*

Święcenia kapłańskie otrzymali w sobotę dn. 25. bm. od Najprzew. ks. biskupa Soleckiego następujący alumni seminarjum przemyskiego obrz. łać.: ks. Bandasiewicz Stanisław, ks. Frydel Władysław, ks. Hajduk Maksymiljan, ks. Kasprzycki Józef, ks. Kłeczek Karol, ks. Krakowski Władysław, ks. Kudła Jan, ks. Ligęza Wincenty, ks. Łonicki Ignacy, ks. Piękoś Adam Tadeusz, ks. Siara Stan. i ks. Steliński Jan Marjan.

Przeniesienia. Dyrektor ruchu kolei Karola-Ludwika przeniósł oficjała tejże kolei pana Edmunda Goldmana z Przemyśla do Gródka, a pana Michała Witrylaka, dozorcę wozów z Przemyśla do Lwowa.

Budowa gmachu dla lwowskiej Dyrekcji ruchu kolei skarbowych znajduje się obecnie w stadjum następującem: Jak wiadomo, zaprosiła generalna Dyrekcja kolei skarbowych w maju bieżącego roku 8 tutejszych architektów do zaprojektowania fasady dla wystawić się mającego tego gmachu. Za warunek postawiono, iż architekt, którego fasada za najlepszą uznaną będzie, otrzyma polecenie do opracowania całego projektu. Do oceny projektów wezwano Komisję rzeczoznawców, która swą opinję przedstawiła generalnej Dyrekcji do decyzji. Generalna Dyrekcja oświadczyła się była za projektem „Merkur", którego autorem jest architekt pan Wincenty Rawski. Wezwano tedy p. Rawskiego do opracowania całego projektu, który też jest już na ukończeniu. Bardzo pięknie przedstawia się fasada zaprojektowana w włoskim renesansie. Trakta frontowe będą dwupiątrowe, a tylne trzypiętrowe. Długość budynku 41.40 m. w głąb 56 m. podwórze 19.70 m. długie a 14.60 m. szerokie. Na pierwsze piętro prowadzi klatka schodowa trzyramienna. Budynek stanie przy ulicy Majerowskiej i mieścić będzie 105 ubikacyj. Pomieszkania dla urzędników będą w parterze i na III piętrze. Fundowanie będzie wykonane na betonie. Na podwórzu założony będzie ogród. Koszta obliczono na 250.000 złr.

Patent nauczycielski p. Marji Zagórskiej, otrzymany w Akademji francuskiej w Nancy, potwierdziło ck. Ministerstwo oświaty, skutkiem czego Rada szkolna krajowa zezwoliła pani Zagórskiej na prowadzenie pensjonatu, przejętego po śp. Kazimierze Jaroszówney.

Gwałt publiczny. W sobotę dnia 25. bm. mieszkańcy ulicy Gródeckiej dziwili się, że w tym dniu prawie wszystkie psy, przechodzące tą ulicą, były strasznie obite i pokaleczone. Jedne z poprzetrącanemi krzyżami zaledwie się wlokły, inne z połamanemi nogami leżały na ulicy. Wkrótce przekonano się, że psy te wychodziły w takim stanie ze składu drzewa opałowego firmy: „Bronisław Mrazek i Spółka" pod l. 52, którego szeroka brama ciągle ku ulicy stoi otwarta. Na składzie tym utrzymywał stróż sukę, a parobek na tymże składzie, Gendusz, prawdziwy olbrzym, sprawiał sobie tem przyjemność, że traktował wszystkie wpadające tamże psy długą żerdzią, służącą do przekładania sągów. Członek Towarzystwa ochrony zwierząt, p. P., mieszkający obok tego składu, gdy upomnienia nic nie pomogły, wezwał interwencji straży policyjnej z pobliskiej ekspozytury. Gdy wysłany żołnierz policyjny stanął z wzywającym go świadkiem na składzie drzewa, spólnik tego składu, p. Chaim Chajes, rozkazał parobkom zamknąć bramę na kłódkę i wśród zwykłych epitetów oświadczył, że aresztuje żołnierza. Gdy policjant mu przedstawił, że przychodzi tu z polecenia władzy na wezwanie członka Towarzystwa, aby aresztować parobka, zajął p. Chajes stanowisko przed uboczną furtką i kategorycznie powiedział do policjanta: „Jesteś aresztowany i nie śmiesz się ztąd wydalić, a parobka mego aresztować nie dam." Uwięziony stróż bezpieczeństwa publicznego pozostawał w takim stanie tak długo, aż zawiadomiono ekspozyturę, zkąd wysłano sierżanta z dwoma policjantami na odsiecz uwięzionemu, którą też po długich rozprawach i śród licznie zgromadzonej publiczności uskuteczniono. Wezwany do policji p. Chajes tłumaczył się tem, że niby ów policjant przedstawić się mu miał jako rewizor, a on, nie dowierzając mu, musiał go aresztować i uwięzić aż do sprawdzenia identyczności co do osoby i charakteru. Parobka ukarano za dręczenie zwierząt aresztem, a przeciw Chajesowi wdrożono śledztwo sądowe o gwałt publiczny i znieważenie straży. Dodać tu winniśmy, że policjant ów uwięziony przez Chajesa miał szarżę i odznaczył się niezwykłym w takich wypadkach taktem i powolnością.

Rozprawa ostateczna przeciw akademikom, pp. Żółkiewskiemu i Stwiertni, odbędzie się we czwartek 30. bm. w tutejszym Sądzie krajowym pod przewodnictwem starszego radcy p. Strumińskiego. Wotantami będą radcy pp. Finkel, Majewski i Simonowicz. Oskarżenie wniesie zastępca Prokuratorji dr. Zminkowski.

Komisja obrzędowa dla spraw kościoła wschodniego, obradująca w Rzymie, postanowiła, ażeby na przyszłość dzieci grecko-katolickie były przy chrzcie zanurzane w wodę, zamiast zlewane takową, jak się to dzieje u katolików rzymskich. Donosząc o tem *Prołom*, utrzymuje, że jeden tylko arcybiskup J. Sembratowicz sprzeciwiał się postanowieniu powyższemu, a to ze względów klimatycznych niektórych krajów zamieszkałych przez Unitów, gdzie zanurzanie w wodzie, może być szkodliwem dla zdrowia.

Szkołę organistów w Przemyślu zamierza założyć konsystorz łaciński i wzywa duchowieństwo w rozesłanej właśnie Kurendzie VIImej do składania deklaracyj, ile na tę szkołę każdy kapłan ofiaruje.

Poświęcenie kamienia węgielnego. W Tenczynku, naprzeciw kościoła parafialnego, na wzgórzu, w uroczem miejscu, z widokiem na ruiny zamku Tenczyńskich, stanąć ma ochrona i dom pracy dla młodzieży wiejskiej, z fundacji panny Tekli Wężykówney, Szarytki i obecnie przełożonej domu Siostr Miłosierdzia w Przeworsku, a córki ś. p. Kasztelana Franciszka Wężyka, poety, i prezesa krak. Towarzystwa naukowego. W dniu wczorajszym dopełniony został uroczyście akt poświęcenia kamienia węgielnego przez ks. biskupa krakowskiego. Budowa już w fundamentach rozpoczęta, pod opieką miejscowego proboszcza ks. dra Wincentego Smoczyńskiego, którego gorliwości i interes dla sprawy, niezawodnie wiele przyczyni się do doprowadzenia budynku w tym roku pod dach, a całkowitego ukończenia go w roku przyszłym.

Samobójstwo. Franciszek Spett, kadet 10go pułku piechoty, izraelita, syn właściciela dóbr koło Tarnowa, odebrał sobie życie w niedzielę dnia 19. b. m. koło godziny 4. po południu w koszarach na Garbarzach w Przemyślu, wystrzałem z karabina w serce, wyprawiwszy poprzód całą kompanję do apelu. Przyczyną samobójstwa miała być obrażona ambicja, iż jako kadet nie mógł otrzymać satysfakcji od oficera, a do tego przyczyniła się jeszcze otrzymana kara dyscyplinarna.

Kradzież. Żebrak Bazyli Kozon, skradł Franciszce G., mieszkającej przy placu Chorążczyzny l. 17, tłumok zawierający suknie i bieliznę. Kozon chodzi w białej kitli, jest wzrostu wysokiego, włosów i zarostu czarnego, liczy około 40 lat. Przestrzegamy publiczność przed tem niebezpiecznem złodziejem.

Obłąkany. Wczoraj rano 15-letni żydek Zion oblał wodą na placu Krakowskim przechodzącą Barbarę K., uszkodziwszy jej znacznie suknię. Oblana musiała wsiąść do dorożki, aby się dostać do domu.

Złośliwy piesek. Piesek rasy kurlandzkiej należący do Izaka Stengla (ulica Krakowska l. 28) ukąsił wczoraj dziecko Leopolda Cz. nader silnie. Lokatorowie wspomnianej kamienicy upraszają nas o wezwanie pana S., aby zechciał swojemu „ulubieńcowi" nałożyć kaganiec, gdyż wypadek wczorajszy nie jest pierwszym.

Przejechanie. Dorożkarz pierwszej klasy Nr. 86, jadąc szybko i nieostrożnie, a nadto będąc w stanie podpitym, przejechał Matwija Wencierza zarobnika, zraniwszy mu silnie głowę. Chcąc ujść kary, zaczął uciekać i dopiero żołnierz policyjny zdołał go zatrzymać i odprowadzić na inspekcję policyjną.

Napad na szynk. 18 robotników kolejowych napadło dzisiejszej nocy o godzinie 3. na szynk Leona Dykiewa, znajdujący się przy ul. Gródeckiej l. 60, a wybiwszy wszystkie szyby i wysadziwszy drzwi, weszli do środka, gdzie następnie urządzili krwawą bójkę. Szynkarzowi rozbili głowę, siostrę jego pokaleczyli, zaś interwenjującemu żołnierzowi policyjnemu złamali szablę. Dykiewowi udzielił pierwszej pomocy, a mianowicie zeszył mu przeciętą skórę na głowie lekarz kolejowy. Policja zdołała aresztować kilku robotników, których dziś oddano Sądowi karnemu.

Schwytanie złodzieja kieszonkowego. Rewizorowi policyjnemu, Spangowi, udało się wczoraj przytrzymać znanego a niebezpiecznego złodzieja kieszonkowego, Michała Mizerkiewicza, w chwili, gdy podczas nabożeństwa w Wołoskiej cerkwi wyciągnął z torby ręcznej Pelagji K., żony dozorcy gmachu kraj. Dyrekcji Skarbu, pugilares, zawierający kilka guldenów. Następnie zgłosiła się do policji Katarzyna Rz., której ów złodziej także w wspomnianej cerkwi skradł z kieszeni woreczek z pieniądzmi. Na inspekcji policyjnej, gdy przystąpiono do przeszukania kieszeń sprytnego złodzieja, z początku nie można było znaleść żadnych pieniędzy. Dopiero rewizor Spang znalazł 1 guldena w zdawkowej srebrnej monecie w jamie ustnej, a drugiego w bucie.

W sprawie śp. Wolfowej, która zmarła — jak to donosiliśmy — tknięta apopleksją skutkiem brutalnego obejścia się z nią egzekutorów sądowych — odeszły akta do ck. Prokuratorji państwa.

Na dworcu kolejowym w Przemyślu zdarzył się w piątek dnia 24. bm. o godz. 1. po południu nieszczęśliwy wypadek. Marja Cebeńko, wdowa po dozorcy więźniów, skutkiem własnej nieostrożności, została przy przesuwaniu wozów tak silnie uszkodzoną, iż w kilka minut ducha wyzionęła.

Gołębie pocztowe. W piątek o godzinie 10. rano puszczono na dworcu przemyskim 33 gołębi pocztowych, które tegoż samego dnia przywieziono koleją z Krakowa. Gołębie wzbiły się wysoko i krążyły chwilę po nad miastem, poczem pojedynczo lub w grupach po kilka sztuk puściły się prosto w kierunku do Krakowa. Jest to druga próba tego rodzaju. Przy poprzedniej wypuszczono 38 gołębi — pierwszy z nich zawitał w niespełna 2 godzinach — ostatni zaś przed wieczorem z powrotem do gołębnika, mieszczącego się obok kopca Krakusa na Krzemionkach pod Krakowem. Próbami temi kieruje tamtejszy kapitan, p. Madziarski.

Stracenie zbrodniarza. Drugi wypadek wykonania kary śmierci zdarzył się od czasu istnienia nowej procedury karnej z roku 1873 w Przemyślu, a to w stosunkowo bardzo krótkim czasie. Fedio Kazio zasądzony wyrokiem Trybunału przysięgłych za popełnioną na swych rodzicach zbrodnię morderstwa na karę śmierci przez powieszenie, miał być dnia 21. lipca br. stracony, gdy wyrok tutejszego Trybunału przez Najwyższy Trybunał zatwierdzony został. Dnia 21. b. m. zrana przedstawiało zabudowanie sądowe wewnątrz niezwykły widok. Na drugiem podwórzu tego zabudowania umieszczoną została przez przybyłego z Pragi kata Jana Pipergera i tegoż dwóch pomocników szubienica, zaś w pierwszem stolarz więzienny pracuje nad zestawieniem trumny. Widok straszny! który nawet w najbardziej hardej naturze wzbudzić musi uczucie przestrachu. O godzinie w pół do 7. rano przymaszerowało pół kompanji wojska 90go pułku piechoty pod komendą kapitana do zabudowania sądowego i otoczyło całe miejsce stracenia, tworząc z murami sądowymi równoległobok. Znaczna część publiczności która uzyskała karty wstępu na miejsce stracenia, zajęła część podwórza. Punktualnie o godzinie 7mej rano zjawiła się Komisja sądowa do przeprowadzenia egzekucji wyroku śmierci wydelegowana, w uniformach galowych, pod przewodnictwem radcy Leszczyńskiego, a wkrótce potem wyprowadzono z celi skazańca Fedja Kazia pod eskortą silnej straży wojskowej i więziennej, którą poprzedzał kapelan więzienny, a gdy skazaniec stanął na przeznaczonem miejscu, skinął przewodniczący na kata, polecając mu wykonanie kary. Z zupełnym spokojem i rezygnacją, godną lepszej sprawy, pozwolił Kazio, nie stawiając najmniejszego oporu potrzebne na sobie przygotowania poczynić, a gdy go już podniesiono i właściwy akt wykonania kary miał nastąpić, powtórzył po raz drugi swą prośbę, aby Sąd nie zapomniał o żonie i dziecku, na co przewodniczący uspokoił go słowami, że wszystko, co potrzeba zarządzonem będzie. Właściwy akt wykonania kary odbył się z wszelką precyzją, a zaledwie 3 minuty upłynęły, skonstatowali lekarze sądowi śmierć. Kapelan więzienny wezwał obecnych do modlitwy za duszę skazańca, który nie uszanowawszy najdroższych praw Bożych, własnych rodziców zbrodniczą ręką zgładził.

Stacja telegrafu skombinowana z urzędem pocztowym, utworzoną zostanie w Ciężkowicach.

Wyścigi. Trzeci pułk ułanów, stacjonowany w Łańcucie i okolicy, urządza tamże 1. sierpnia br. o 3. godzinie po południu wyścigi konne. Co pół godziny odbędzie się jeden bieg. Sędziami będą pp.: marszałek polny bar. Lasollaye, pułkownik bar. Mertens, podpułkownik Tilemann i major Meixner. Nadzór toru powierzono rotmistrzom Bilwinowi i Kunklowi. „Starter," rotmistrz Müller. Przy wadze czuwać będzie nadporucznik Melisch. W skład komitetu wchodzą pułk. bar. Mertens, rotmistrze: Müller i Schinner, oraz porucznicy: Heidmann i Mayer. Program wyścigowy zawiera 5 biegów, a między tymi dwa razy „steeple chase" wyposażone znacznemi nagrodami honorowemi, które ofiarował korpus oficerów i pojedyncze osobistości wojskowe. Długość toru przy ostatnich biegach wynosić będzie 2400 – 3000 metrów. Przeszkody nie mogą być wyższemi nad 1 metr, a szerszemi nad 3 metry. Oprócz tego odbędzie się też bieg podoficerów i żołnierzy bez rangi, po dwóch z każdego szwadronu. Długość toru wynosi 2400 metrów.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 26. lipca. Skradziono w Kulparkowie 2 surduty, futro barankowe, dużą chustkę i kaftanik barankiem obszyty, tales, zegarek srebrny z łańc., suknię damską i bluzę. — Sprzeniewierzył czeladnik introligatorski Hempel Alfred Adolf, na szkodę drukarni Pillera i Sp., 185 zł. i uciekł ze Lwowa. — Zgubiono kartki zast. l. 15889, 96845 i 74055. — Znaleziono 2 pary nowych żółtych skarpetek. — Zakw. parę nowych spodni ułańskich znacz. „Litwin" i książkę „Pisma Henryka Sienkiewicza". — Pani A. K. poszukuje swoją papugę; oddawca otrzyma nagrodę.

Z Przemyśla donoszą, że w skutek wniosku p. Romańczuka będą w gimnazjum przemyskiem z nowym rokiem szkolnym zapewne otworzone we wszystkich klasach paralelki ruskie.

Z Perehińska (w Stryjskiem) piszą do *Diła*: „W naszych stronach rozmnożyły się bardzo niedźwiedzie i robią wielkie szkody. Zeszłego roku spędzili nasi włościanie bydło z połonin, za które zapłacili 13.000 złr. — już po 7 tygodniach, chociaż bydło nie spasło jeszcze paszy, musiało jednak ustąpić, ponieważ niedźwiedź zabił parę wołów, a kilka pokaleczył. W tym samym roku zjadły wilki kilka koni włościańskich i 23 owiec. Dnia 12. bm. zabił niedźwiedź strzelca Diakowa z Łyciwki, który strzelał do niego, a przed rokiem zabił dwóch parobków, owczarzy, w sieniach chaty za wsią w Perehińsku. W przeciągu roku zabito i otruto strychniną w naszych okolicach 15 niedźwiedzi starych i młodych, wiele jednak jeszcze zostało. W jednym starym niedźwiedziu, którego zastrzelił pobereżnik metropolitalny, znaleziono 5 kul zarosłych. Dzika zwierzyna rozmnożyła się bardzo w naszych okolicach i dobrzeby było, gdyby Sejm krajowy wyznaczył premia za niszczenie jej, tak, jak to dawniej wyznaczał. Obecnie strzelcy i leśniczowie kameralni nie mają interesu narażać za darmo życia, a tem mniej chłop-strzelec, któremu i tak odbierają strzelbę, skoro się tylko dowiedzą, że poluje".

Gródek 25. lipca. Tutejsza Rada powiatowa, konstytuując się, wybrała swym prezesem p. Edwarda Weissmanna, a wiceprezesem p. Bazylego Dmuchowskiego, kierownika miejscowej szkoły żeńskiej. Cesarz, zatwierdzając wybór pierwszego, odmówił zatwierdzenia wyboru p. Dmuchowskiego, skutkiem czego na porządku dziennym posiedzenia gródeckiej Rady powiatowej z dnia 7. b. m. postawiono ponownie wybór wiceprezesa Rady powiat. Gdy przyszło do wyboru, wszczęła się długa, niezwykle burzliwa dyskusja, ostatecznie jednak wybrano powtórnie wiceprezesem pana Dmuchowskiego. Prezes p. Weissmann wstrzymał wykonanie powyższej uchwały, a zarazem oświadczył, iż składa mandat. To samo uczynili także pp. Niezabitowski, Schiffner, Filipowski, Henze i dr. Kolischer. Prezydjum Namiestnictwa, zawiadomione o tem, poleciło natychmiast, bez porozumienia się z Wydziałem krajowym, p. Augustowi hr. Dzieduszyckiemu, pełniącemu w Gródku funkcję starosty, by Radę powiatową rozwiązał, a aż do zamianowania tymczasowego Wydziału, prowadzenie spraw poruczył dotychczasowemu prezesowi Rady powiatowej. Zarządziwszy to wszystko, odniosło się dopiero Namiestnictwo do Wydziału krajowego z zapytaniem: czy ten się zgadza na rozwiązanie Rady powiatowej gródeckiej za ponowny wybór p. Dmuchowskiego, będący aktem wyraźnej nielojalności w obec poprzedniego niezatwierdzenia cesarskiego. Zarazem Namiestnictwo zaproponowało, by aż do uskutecznienia nowych wyborów, zarząd sprawami należącemi do zakresu działania Rady powiatowej powierzono p. Włodzimierzowi Niezabitowskiemu. jako prezesowi, tudzież pp.: Adolfowi hr. Brunickiemu, Henrykowi Floręckiemu i ks. Michałowi Kulmatyckiemu z zastępstwem pp.: Stan. Agopsowicza, Mendla Kohna i Jacka Mormila. Wydział krajowy na posiedzeniu z d. 21. bm. przychylił się do tych wniosków ck. Prezydjum Namiestnictwa.

Wiedeń 25. lipca. Wczoraj wieczorem wyruszyła ztąd wyposażona przez hr. Karola Lanc-

---

obawiała się o życie panny Górskiej. Chciała już napisać list do jej rodziców, aby przyjechali, bo córka ich mocno chora — ale myśl, że obcy ludzie zakłócać będą jej spokój domowy i rozlokują się w jej mieszkaniu, nie dozwoliła wykonać jej chwalebnego zamiaru. Przytem obawa zbytnich kosztów karmienia u siebie matki albo siostry Dory, wstrzymała ją. Ona młoda — przetrwa szczęśliwie chorobę — tłumaczyła sobie w duszy pani Celina i uspakajała tem sumienie.

Sprowadzony lekarz z pobliskiego miasta był człowiekiem pełnym serca dla biednych opuszczonych istot. Widząc młodą dziewczynę w obcym dla niej domu, zajął się nią z całą troskliwością, i dzięki jemu, Dora wkrótce przyszła do zdrowia.

Na bladej jej twarzy zaczęły znowu wykwitać rumieńce. Gdy czwartego tygodnia wstała, czuła się bardzo osłabioną, ale w oczach jej jaśniało życie młodości.

Pani Dulska lubiła zachowywać pozory współczucia i litości. Podała Dorze ramię i sprowadziła ją do ogrodu.

Gdy Dora uszła kilka kroków zaledwie, musiała usiąść — świeże powietrze osłabiło ją; usiadła na ławeczkę, a widząc przed sobą daleką przestrzeń, promienną, słoneczną, wybuchnęła głośnym płaczem.

— Co pani, panno Doro? — spytała pani Dulska.

— Do domu! — szepnęła osłabiona dziewczyna i zsunęła się na murawę.

Pani Celina wezwała służących i wniesiono Dorę do jej pokoju.

Lekarz przedstawiał pani Dulskiej, że lepiej będzie dla panny Górskiej, jeśli wróci do rodziców; tam prędzej odzyska zdrowie i siły.

Pani Dulska przystała na to.

W tydzień jechała Dora do domu.

Pożegnanie jej z panią Dulską było bardzo obojętne. Zanim powóz z Dorą odjechał, wyszła pani Celina z Józiem i Leonem do gospodarstwa.

Leon zobojętniał zupełnie dla Dory, odkąd cierpienie twarz jej przeciągnęło; śmiał się z niej nawet w towarzystwie swej ćwikłowej Marysy.

Gdy Dora przejeżdżała przez kolejową linję do dworca, ujrzała człowieka, który wymachiwał z daleka do niej kapeluszem. Kazała furmanowi przystanąć i serdecznie rękę podała dawnemu ogrodnikowi pani Dulskiej.

— Jadę do domu, Macieju.

— Niech was pan Bóg prowadzi pannunciu — żal mi za wami — niech pannuncia pamięta o Macieju — to rzekłszy, wyjął z zanadrza święty obrazek i ofiarował go Dorze.

Dora nie uprzedziła rodziców o swoim przyjeździe. Dużo byłoby pisać, wolała ustnie wszystko opowiedzieć.

Na dworcu wysiadła i kazała dorożkarzowi odwieść się pod wskazanym adresem.

Gdy zadzwoniła, Jan otworzył drzwi.

Cofnął się przerażony. Zdawało mu się że to cień Dory. Blada jej twarz zarumieniła się wprawdzie od wzruszenia, ale oczy głęboko zapadłe, łzawe, mówiły wyraźnie o przebytych cierpieniach.

Serce brata uderzyło żywiej.

— Dora! — zawołał wzruszony, obejmując i przyciskając siostrę do piersi.

— Cóż to znaczy? — spytał w końcu, gdy Dora zdejmowała szal i płaszczyk.

— Opowiem ci wszystko Zapłać dorożkarzowi. A mama, tatko, Hela jest?

— Nie ma ich, wyszli. To się zadziwią. Szczęście żeś mnie zastała, o mało co nie wyszedłem także.

Siedli obok siebie na sofie.

— Byliśmy bardzo niespokojni o ciebie. Tak dawno nie pisałaś.

Dora opowiedziała wszystko otwarcie. Jak przykrym i niemiłym był jej pobyt u pani Dulskiej, a przyznawszy się z pokorą do swej nierozsądnej egzaltacji, do wybujałych mrzonek, obiecała być szczęśliwą w domu. O Leonie zamilczała, wydał jej się niegodnym wspomnienia!

— A widzisz niedobra. I trzeba ci było tego wszystkiego.

— Czy Paweł jest tutaj? — spytała nieśmiało.

— Nie ma go, ale wkrótce przyjedzie. Wyjechał na wieś do chorego. Bardzo jest poszukiwany. Kotkowska dłuższy czas prześladowała go swemi afektami, ale widząc, że z nim sprawa nie łatwa — dała mu pokój i gdzie indziej swe sentymenta zwróciła.

— Jak myślisz Jasiu, czy on mi przebaczy, że wbrew jego życzeniu wyjechałam?

— Nie wiem — on jest trochę surowy.

(*Dokończenie nastąpi*).

korońskiego ekspedycja dla zbadania starożytności na wybrzeżach południowych Azji Mniejszej. Ekspedycji tej przewodniczą: architekt Niemann i archeolog Petersen. Podróż została obliczoną na sześć miesięcy.

Paryż 24. lipca. Wczorajszy *Journal des Débats* podaje o ziomku naszym, sławnym okuliście dr. Ksawerym Gałęzowskim, mieszkającym ciągle w Paryżu, następującą wzmiankę: „Uczniowie i przyjaciele dr. Gałęzowskiego dawali wczoraj bankiet, aby uczcić nadanie mu stopnia oficera legji honorowej. Urodzony w Lipowicach w roku 1833, dr. G. uczył się medycyny w Petersburgu, gdzie otrzymał stopień doktora medycyny w 1858 r. W tymże roku przybył do Paryża, a w 1865 zdał egzamin w paryskiej szkole medycznej, gdzie otrzymał francuski doktorat. Założył klinikę własną, gdzie od tego czasu nie przestaje bezpłatnych udzielać konsultacyj, poświęcając się dla tych, którzy nie są w stanie korzystać z dobrodziejstw nauki, a dla której dr. Gałęzowski poświęca się z absolutną bezinteresownością. Gdy wybuchła wojna w 1870 otrzymał naturalizacje francuską, i należy do tych, których spotykamy wszędzie, gdzie grozi niebezpieczeństwo. Przytaczamy tu prace jego większe: *„Observations cliniques sur les maladies des yeux; De la Pupille artificielle et de ses indications; Traité des maladies des yeux;“* itd. Dr. Gałęzowski postępuje za tradycją wielkich uczonych i wielkich filantropów a zaszczyt, jakim odznaczony został, przyjęto wszędzie bardzo sympatycznie.“

Z Gastein donoszą, że ces. Wilhelm robi obecnie nader smutne wrażenie. Od roku zeszłego zmienił się nie do poznania, pochylił się, zmalał, każdy krok go męczy, [illegible] w swoje siły, oblicze całe pomarszczone, oczy przygasły, ledwo chwilami jeszcze ożywiają się. Cesarz usiłuje zajmować się polityką i okazywać dobry humor, lecz widocznie nęka go świadomość niemocy; często mimowoli wzdycha, ogląda się trwożliwie, czy [illegible] kamerdynerzy, którzy go pod ramię podtrzymują. Władze umysłowe są jeszcze te same, co dawniej, lecz organizm już ich nie dotrzymuje, już się wyczerpał. Nie jest to stan chorobliwy, ale normalne ustawanie sił życiowych, przyspieszone ostatnią chorobą.

Z Londynu donoszą, że tkacze, strejkujący w Oldham, w liczbie 25.000, z powodu obniżenia płacy, otrzymali zasiłki i zapewnienia dalszych z kas stowarzyszeń w całej Anglji, w Ameryce i w Niemczech. Z Austrji odmówiono na teraz wsparcia z powodu potrzeb miejscowych, mianowicie przymusowego bezrobocia w przemyśle bawełnianym. Strejk potrwa dłuższy czas, gdyż fabrykanci mają zapasy znaczne.

Ekskomunikacja. Dziennik ordynarjatu praskiej archidyecezji ogłasza wyrok praskiego Sądu dyecezalnego, ekskomunikujący księdza katechetę w szkole ludowej w Weipert, Piotra Marzika, z powodu, iż przeszedł na protestantyzm.

Wystawa krajowa Karyntji została onegdaj w Celowcu otwarta. Na te uroczystość przybył między innymi minister handlu br. Pino.

Trzęsienia ziemi. Z Kalkuty donoszą, że w Rangapura i Bengalji dały się uczuć trzy silne wstrząśnienia ziemi, które zrządziły wielkie szkody. — Wieś pod Nattore, w Bengalji, zniknęła zupełnie z powierzchni ziemi.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. P. Adam Pług, redaktor *Kłosów* w Warszawie, odebrał list od Kraszewskiego, w którym tenże donosi, że dzięki niebu jest mu lżej, i że krwią nie pluje tak często. O pozwolenie na wyjazd chwilowy zdecydować się nie prosił. — Andrzej Grabowski, znakomity nasz portrecista, [illegible] lepiej i prawdopodobnie wkrótce wróci zupełnie do zdrowia. — W Płocku bawi obecnie profesor Wojciech Kętrzyński, dyrektor biblioteki [illegible] i kons. zakładu Ossolińskich we Lwowie. Znalazł on w Płocku wiele cennych, a niespożytkowanych jeszcze materjałów do domowych dziejów Mazowsza.

Wieczorek p. Fiszera. Przemyskie *Echo* pisze: Oczekiwania nas nie zawiodły. Sala letniego teatru przepełnioną była, jak to przewidywaliśmy, na wtorkowym wieczorku humorystycznym urządzonym przez artystę dramatycznego, pana Gustawa Fiszera. Z obfitego programu, obejmującego aż 7 monologów, przeważnie oryginalnie przez p. Fiszera napisanych, dwa numera, mianowicie „Zazdrosna żona“ i „Pożar u rabina“ po raz pierwszy mieliśmy sposobność widzieć na scenie. Drugi zwłaszcza z tych monologów podobał. — „Une religion nouvelle, le christianisme legal“, tak opiewa tytuł nowej pracy ks. Lubomirskiego, świeżo w Paryżu wydanej.

Z izby sądowej.

Rzeszów 14. lipca.

(Wybory na wsi.)

Że nasza autonomja wiejska nie zawsze przedstawia się w tak idealnem świetle, jak to chcą widzieć niektórzy, najlepszym dowodem są częste procesa kryminalne, w których [illegible] rzeczywistość [illegible]. W Niechobrzu na dzień 6. maja b. r. rozpisane zostały wybory do Rady gminnej, sprowadzono tedy z Rzeszowa pisarza pokątnego z tytułem i charakterem „pana sekretarza“, rajcy wraz z wójtem Kasprem Chmielem usiedli za stołem i rozpoczęło się głosowanie. A były w Niechobrzu dwie partje, jedna za utrzymaniem dotychczasowej rady i wójta, druga zaś stanęła w bezwzględnej opozycji. Przewodnikiem opozycjonistów był Jakób Chmiel, gospodarz na kilku morgach, [illegible] z przyjacielem, jego zaś politycznym przyjacielem był Marcin Rzucidło. Obaj gorąco zajmowali się kwestją wyboru, gdyż chodziło im o to, by dotychczasowy wójt nie został wybrany ponownie. Przyjaciele jednak przeczuwali co ich czeka, gdyż partja ich co [illegible] tedy na [illegible], jak to zwykle bywa, [illegible] uroczyste [illegible] półkwaterków [illegible] myśl. [illegible] jedyną; [illegible] pewno[illegible] się głosowania [illegible].

[illegible] pisma głosować [illegible] wójt z [illegible] nie mogą, [illegible] którego obaj [illegible]

— Odemknijmy my wam złodzieje — zawołał Rzucidło, i wymyślając na radę, zarzucił jej, że robi co chce, rozkrada pieniądze gminne itp.

W końcu chwycił za papiery, podarł je, atramentem oblał wójta, uderzył w stół tak, że rozpadł się na drobne kawałki i rozpędził rajców. Po dokonaniu tak wielkiego dzieła przeszedł do izby sąsiedniej, legł na barłogu i usnął snem sprawiedliwych. W ten sposób zwyciężyła partja opozycyjna, nie dopuściła wyboru, i w Niechobrzu na nowe wybory nawet dotychczas się nie zanosi. Rzucidło stał się bohaterem swojej partji, niedługo jednak cieszył się wywalczonem zwycięstwem; gdyż wkrótce przybył pan szendor do wsi i dzielny wojownik dostał się do kozy. Dnia 14. bm. odbyła się przeciw Rzucidle i Chmielowi rozprawa główna o zbrodnię gwałtu publicznego. Marcin Rzucidło został ukarany, Jakób Chmiel zaś wykpił się na sucho, co daje chlubne świadectwo jego zmysłowi politycznemu, wysuwał bowiem wszędzie naprzód Rzucidłę, sam wyparł się wszystkiego, a dowodów jego współwiny nie było. *(Kurjer Rz.)*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Międzynarodowy targ zbożowy. Komitet Towarzystwa gosp. galic. ogłasza, że VII. międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie, połączony z wystawą i premiowaniem chmielu krajowego, odbędzie się dnia 6. i 7. października br.

Wiedeń 27. lipca. (Tel. „Dz. Pol.)“ Na dzisiejszy targ przypędzono ogółem 2003 wołów, między temi galic. 1008 węg. 600 niem. 395. Galicyjskie płacą 56—61·— wyjątkowo—złr., węg. 57—62 niem. 56—62·½ złr. za 100 kilo.

A. Krzysztofowicz et Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 27 lipca.

Namiestnik p. Zaleski powrócił onegdaj do Lwowa.

Nad sprawą głosów wirylnych przy wyborach do Sejmu, poruszona w ubiegłej sesji sejmowej przez posła dr. T. Skałkowskiego, radziła przed kilku dniami ankieta, wybrana przez Wydział krajowy, w skład której wchodzili: pp. dr. Wereszczyński, radca Mochnacki, dr. Pilat i radca Michalczewski. Rezultatem jej narad ma być, że przedłożono Wydziałowi krajowemu wniosek, aby uzyskał uchwałę Sejmu, że tylko ci posiadacze gruntów tabularnych, którzy opłacają 25 złr. podatku, mają mieć głos wirylny.

Frakcja stańczyków i rządowców — jak donoszą z Krakowa — projektuje dra Bilińskiego wybrać zastępcą prezesa w przyszłem Kole delegacyjnem. Na taki wypadek gotuje się ryczałtowe składanie mandatów. Opozycja gotowa do takiej demonstracji, liczy obecnie, jak mówią, 16 posłów. Walka toczyć się będzie pomiędzy kandydaturą Bilińskiego a Smarzewskiego na wiceprezesa Koła.

Wszystkie Namiestnictwa przesłały już Ministerstwu sprawozdania o odbytych wyborach do Rady państwa, wraz z aktami wyborczemi, kartkami głosowania, oddanemi przy wyborach, oraz protokołami z wyborów. Tegoroczne akta wyborcze, które odstąpiono Izbie deputowanych, celem przekazania ich komisji weryfikacyjnej, stanowią tak olbrzymi materjał, że do przewiezienia ich musiano użyć dwóch wielkich wozów. Ważą one podobno 60 cent. metr.

Czesi przed wyjazdem z Budapesztu złożyli wieniec na pomniku Petöfiego. Na szerokich wstążkach wieńca umieszczono napis: „Czesi wielkiemu poecie ludu węgierskiego“.

Pomiędzy Kroatami dalmatyńskimi objawia się żywa agitacja w interesie wyniesienia Splitu do rzędu stolicy kraju.

Półurzędowy *Fremdenblatt* pisze: „Dzienniki północno-niemieckie i austrjackie zajmują się szczegółowo zjazdem niemieckiego kanclerza ks. Bismarka z austrjackim ministrem spraw zagranicznych hr. Kalnoky'm. Zjazd ten ma się wrzekomo odbyć na przyszły miesiąc w Warzynie, lub — według zdania drugich — w Gasteinie. Zestawienie tych dwóch tak odmiennych miejscowości powinnoby wystarczyć, aby scharakteryzować pewność doniesień o tym zjeździe ministrów i o celu tegoż“.

Niespodziewane aresztowania i wykrycia w Petersburgu fabryk dynamitu i tajnych drukarni, świadczące o wzroście ponownym propagandy nihilistycznej, stoją w związku z wykrytym w Brukseli spiskiem na życie cara. Jest prawdopodobnem, że sprawy te spowodowały zupełna zmianę dyspozycyj co do zamierzonych podróży cara całej rodziny cesarskiej. Nacisk żywiołów, pracych do wojny, wzrasta również z tego powodu, gdyż obok przedstawiania, że sposobność do stanowczych kroków jest najdogodniejszą, i druga taka może się i za kilkadziesiąt lat nie powtórzyć, to jest, że Anglja zajęta w Afryce, bezsilną jest w Azji; nadto przedstawiają carowi, że zachodzi konieczność zatrudnić lud wojną i ubezwładnić przez to propagandę rewolucyjną i anarchistyczną.

Dotychczas pisma rosyjskie podawały w wątpliwość udział Moskali w zaburzeniach macedońskich, zarzucając prasie wiedeńskiej, iż stara się oskarżyć bezpodstawnie Moskwę o intrygi na półwyspie Bałkańskim. Dziś jednak, gdy wszelkie, kłamstwa na nic się nie zdały, *Świet*, organ panslawistyczny zamieścił z powodu bitwy pod Strumnicą bardzo dokładny raport, z czego się okazuje iż petersburski komitet słowiański, — któremu Rząd zlecił prowadzić intrygę na półwyspie Bałkańskim, a którego organem jest właśnie wspomniany *Świet* — jak najlepiej wiedział o wszystkiem. Raport rozpoczyna się i kończy w tonie, w jakim przemiawiały panmoskiewskie dzienniki lat temu dziewięć, gdy nakazano z Petersburga, Serbji i Bułgarom rozpocząć akcję, by mieć pretekst następnie do napadu na Turcję: „Już padł jeden „russkij“ człowiek i zuch „russkij“ ofiarą macedońskiego powstania!... Jest nim doński kozak, setnik Kałmyków“ — woła pompatycznie pułkownik Komarów, redaktor *Świeta* (a nie zapominajmy, że on to właśnie był naczelnikiem sztabu u Czerniajewa podczas wojny serbsko-tureckiej). Dalej idzie opis bitwy pod Strumnicą, 19. maja, przy przeprawie przez rzekę Bardar — w której to bitwie padł „russkij czełowiek“ Kałmykow, a następnie, tak kończy p. Komarów: „Ciekawą jest rzeczą, z jakiego powodu oddział Kałmykowa? Oto z rozkazu Karawiełowa (ministra bułgarskiego), naczelnik okręgu Kiustendilskiego, Stawków, zawiadamiał Turków nie tylko o każdym kroku Kałmykowa, ale nawet o tem, jaką miał tenże z kimkolwiek rozmowę. Nic więc dziwnego, że Turcy, wczas obsadziwszy granicę, złapali go, jak w pułapkę. Bółgarskie dzienniki z oburzeniem piszą o tej podłości. Lecz... nadszedł zapewnie taki rozkaz z Wiednia, Karawiełow“...

Ze strony Niemiec czynione są nieoficjalne zabiegi, żeby skłonić Rząd francuski do odwołania z Bukaresztu posła Ordęgi, jakoby z powodu, że zachowaniem swojem podkopuje dobre stosunki między Francją a Niemcami. Przed kilku laty protestował ks. Bismark przeciw mianowaniu p. Ordęgi konsulem w Wrocławiu.

Wszystkie kolonje francuskie w Indochinach, przeszły obecnie pod zarząd gubernatorów wojskowych. Dotychczasowy gubernator Kochinchiny, p. Thomson, został odwołany, a miejsce jego zajął jenerał Bega.

Urzędowy organ księcia Nikity, *Glas Crnogorca*, zaprzecza doniesieniom dzienników belgradzkich, jakoby bardzo wielu Czarnogórców wyemigrowało do Bułgarji, celem robienia trudności Rządowi bułgarskiemu i serbskiemu i jakoby zachowanie się owych emigrantów spowodowało nawet interwencję dyplomatyczną. Wyż wspomniany organ zapewnia, że jeszcze nigdy tak mała liczba Czarnogórców nie opuściła kraju, jak właśnie w tym roku.

Oddział czarnogórskich emigrantów przybył znowu do Bułgarji i osiedlił się w Tuzlik w dystrykcie Razgradzkim. Tuzlik jest punktem środkowym najniebezpieczniejszej bandy rozbójniczej, a czarnogórscy koloniści mogą Rządowi bułgarskiemu oddać dobre usługi w pokonywaniu i wytępianiu tej bandy. Czarnogórcy protestują przeciw tłómaczeniu ich wywędrowania, jako intrygi politycznej, i zapewniają, iż szczególnie w ruchu macedońskim żadnego nie biorą udziału. Ruch ten przygasł obecnie w Bułgarji, ale we wschodniej Rumelji pokazują się przy sposobności jego objawy. W Tschirpan, oddalonym o 50 kilometrów od Filipopolu, splądrowano niedawno wojskowy skład broni, a sprawę tę łączą właśnie z agitacją macedońską.

Doniesienie niektórych dzienników, jakoby Rząd serbski perjod Skupczyny z trzech na siedm lat zamierzał przedłużyć, nie jest prawdziwem.

Onegdaj pewnej rodzinie spokrewnionej z książęcym domem Karadżordżewiczów, która chciała udać się do Temeszwaru, zabroniła policja serbska przejścia na terytorjum węgierskie. Utrzymują, że to rozporządzenie policyjne jest w związku z pogłoską, iż w ostatnich dniach wyśledzono poważną agitację rozwiniętą wewnątrz kraju w sferach radykalnych na rzecz pretendunta do tronu serbskiego.

Korespondent petersburski *Timesa* donosi, że jenerał Komarow w tych dniach miał zawiadomić Rząd rosyjski, że Afgańczycy posunęli naprzód swoje przednie straże, a Rosjanie pozostali na swoich dawnych pozycjach. Z tego powodu miał jen. Komarow prosić swojego Rządu o instrukcje. Według słów korespondenta, Rząd rozkazał mu unikać wszelkiego powodu do starcia i trzymać się w obronnem położeniu.

Świet donosi, że kolej żelazna do Aschabadu gotową będzie najdalej do dnia 1. listopada rb. W Aschabadzie krąży pogłoska, iż jen. Komarow otrzymał list od pewnej firmy handlowej w Taxat (?), donoszący, że męska ludność tamtejsza życzy zobie przyjąć udział w ewentualnej wojnie Rosji z Anglją.

Świet donosi, że onegdaj nadeszła do Petersburga depesza od lorda Salisbury w sprawie zulfikarskiej. Dziennik rzeczony powiada, iż ma powody do utrzymywania, że gabinet petersburski nie zrzecze się swoich pretensyj do Zulfikaru.

Z dwóch spraw, zajmujących w tej chwili głównie Rząd angielski, t. j. sprawy afgańskiej i egipskiej, ostatnia zbliża się coraz bardziej ku rozwiązaniu. Kwestja pożyczki egipskiej jest już niemal rozstrzygniętą na podstawie przychylenia się gabinetów europejskich do odnośnych propozycyj angielskich. Obecnie przychodzi na porządek dzienny kwestja Kedywatu Tewfika paszy, a misja sir Drummond-Wolffa do Kairu przez Stambuł stoi z nią niezawodnie w bezpośrednim związku. Sprawozdanie, które jenerał Wolseley złożył osobiście lordowi Salisbury'emu i przedstawienie Tewfika, jako człowieka dwuznacznego a więc niepewnego, zdecydują prawdopodobnie o losie dzisiejszego Kedywa na jego niekorzyść. Coraz bardziej rosną więc szanse ojca tegoż, Izmaiła paszy i widoki powrotu na wicekrólewski tron Egiptu.

Zdaje się, że zarówno lord Salisbury jak i Rosja mają w tem interes, żeby załatwienie sprawy azjatyckiej przewlekać do jesieni, aż się odbędą wybory. — Lord Salisbury, nie mogąc prowokować wojny, nie chce z drugiej strony spieszyć się z ustępstwami, gdyż wtedy wybory odbywałyby się pod hasłem, że gabinet omylił nadzieje i wyszłaby zapewne znaczna większość liberalna. Rosja zaś na zwłoce nic nie traci, przeciwnie umacnia swoje pozycje, podnosi ton i rozmiary swoich żądań, wiedząc, że lord Salisbury znajduje się w ciasnej pozycji. Rezultat zaś wyborów stworzy dopiero i dla Rosji pewien stały moment, według którego będzie mogła akcją swoją kierować.

W uwagi godnej korespondencji charakteryzuje półurzędowy petersburski sprawozdawca *Polit. Corresp.* usposobienie politycznych sfer rosyjskich względem gabinetu angielskiego w ten sposób, iż w Rosji nie dowierzają pokojowym zapewnieniom gabinetu Salisburego. — Utrzymują raczej, że Salisbury chce zyskać na czasie i to nietylko dlatego, aby mógł poczynić przygotowania wojenne, ale też i dlatego, aby doczekać się jakiegoś zajścia, któreby do zerwania stosunków z Rosją musiało dać powód. Obecnie gabinet angielski nie odważa się sam wywoływać tego zerwania, bo nie czuje się jeszcze pewnym i boi się swego upadku, zanimby mógł przeprowadzić swe plany. Stanowisko lorda Salisburego w kwestji Zulfikaru jest najlepszym tego dowodem, gdyż odstąpienie Zulfikaru na rzecz Afganistanu tłumaczy w sposób, który z zapatrywaniami Rosji żadną miarą nie mógłby się dać pogodzić. Afganowie widząc, iż pod względem politycznym doznają poparcia od Anglji, a pod względem militarnym od Rządu indyjskiego, stają się coraz zuchwalsi i tak mogłoby się zdarzyć, iż pewnego dnia komendant wojsk rosyjskich w centralnej Azji mógłby być zaatakowany przez Afganów. W takim zaś razie komendant rosyjski, mimo pokojowego usposobienia Rządu rosyjskiego, pisze dalej ów korespondent, byłby zmuszony do obrony i prawdopodobnie nie mógłby uniknąć zajścia, jakie już zdarzyło się nad rzeką Kuszk.

Zajście zaś to, podług przekonania politycznych sfer rosyjskich, byłoby na rękę Salisburemu, gdyż w ten sposób starałby się umotywować i usprawiedliwić konieczność wojny z Rosją. Utrzymują też w powyższych sferach, że Rząd rosyjski w przeprowadzeniu planu systematycznego uregulowania stepów turkomańskich nie da się wywieść w pole swemu nerwowemu i bez powodu zazdrosnemu sąsiadowi.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Londynu, z uwagi godnego źródła: Rząd angielski przywiązuje wielką do tego wagę, aby za pomocą układu z Rosją zaprowadzić stanowczy porządek w chwiejnych dotąd stosunkach granicznych. Rząd angielski nie zgodzi się na to, aby którakolwiek z kwestyj bieżących pozostała otwartą. Gabinet angielski życzy sobie, aby granice rosyjskiej władzy terytorjalnej były dokładnie ostatecznie oznaczone, i aby żaden otwarty punkt i niecierpliwość komendantów rosyjskich nie pozwalały drogą gwałtu dokonywać jakichś faktów.

Drummond Wolff uda się w przyszłym tygodniu do Kairu. Niewiadomo dotąd, czy on przed czy po spełnieniu misji uda się do Stambułu. Porta życzy sobie, aby Wolff przed spełnieniem misji do Stambułu przybył.

Z Aten donoszą: Na bankiecie, wyprawionym przez księcia Genui, Tomasza, na pokładzie statku „Giovanni Vansan“, na cześć greckiej królewskiej pary, złożył król Jerzy, w wzniesionym przezeń toaście hołd królowi Humbertowi i królowej Małgorzacie, a zarazem wyraził najserdeczniejsze życzenia szczęśliwego rozwoju floty włoskiej. Dnia 22. bm. wręczył adjutant króla greckiego księciu Tomaszowi i komendantowi włoskiej eskadry w Pireu, wice-admirałowi Martini'emu, insygnia wielkiego krzyża greckiego orderu „Zbawiciela“.

Telegramy biura koresp.

Londyn 27. lipca. *Daily News* donoszą z Petersburga: Ostatnia wiadomość podana przez *Świet* jest niedokładną. Salisbury nie żądał, ale proponował tylko, aby przednie straże rosyjskie były cofnięte z wysuniętych naprzód posterunków pod Zulfikarem. Rosja w odpowiedzi swojej przystała na ową propozycję, pod warunkiem, żeby Afgani nie obsadzili opuszczonych przez nią pozycyj.

Rzym 27. lipca. Kardynał Nina umarł.

Madryt 27. lipca. Przedwczoraj zachorowało w Hiszpanji 2732, umarło 772 osób.

Londyn 27. lipca. Wczoraj wskutek zawalenia się pomostu debarkacyjnego w Chatham wpadło w wodę 80 osób, przeważnie kobiet t dzieci. Liczba ofiar dotąd nie stwierdzona.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 27. lipca godz. 10. min. 35. Akcje kredytowe 284·70, Anglo-Austr. 98·—, Akcje banku Union. 80 80, Kolej Karola Ludwika 244·—, Połudn. 136·25, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 91·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·89½, Rubel papierowy 1·23½. Usposobienie: ciche.

Wiedeń dnia 25. lipca godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 38·—, Węg. akcje kredyt. 290·25, Akcje anglo-austr. 98·75, Akcje banku Union 80·60, Akcje Karola Ludwika 244·—, Akcje kolei północnej 236·50, Akcje kolei południowej 135·50, Akcje kolei Alföldzkiej 185·50, Akcje Staatsbahn 301·25, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 228·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 176·75, Wiedeńskie losy 123·60, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 109·—, Galicyjskie oblig. indemn. 102·—, Losy regulacji Cisy 120·10, Losy Länderbanku 98·10, Węgierska renta 99·20, Akcje banku związkowego 101·80, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24—, Węgierskie losy 119·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń dnia 25. lipca godz. 5. min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 82·60, w srebrze 83·45, Renta w złocie 109·05, 5% austr. renta marcowa 99·45, Akcje banku wiedeńskiego 869·—, kredytowego 284·75, Londyn 124·85, Srebro —·—, Napoleondor 9·89½, Dukat ces. men. 5·89, 100 marek niemieckich 61·30.

Berlin dnia 25. lipca godz. 5. min. 25. Rosyjskie banknoty 201·—, Akcje kredytowe 465·50, Lombardy 225 50, Galicyjskie 99·50, Kolei rumuńskiej 59·50, Austrjackie banknoty 163·15. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 80·92.

Telegramy zbożowe dnia 25 lipca. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 29·50 do 29·75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 7·89 do 7·91 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 11·75 złr. Berlin: Pszenica żółta na czerwiec-lipiec) 167·— m., żyto —·— m., spirytus loco 42·90 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 46·60 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 27. lipca: 13·75 do 14 —. Brema: 7·60 do —·—. Hamburg: 7·50, na lipiec 7 50 na sierpień-wrzesień 7·75. Antwerpja: na lipiec 19⅜ Nowy-York: 8¼. Filadelfja: 8⅛.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Według zegaru lwowskiego

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Do Krakowa: o godzinie 10 min. 46 wieczorem (pociąg pospieszny). o godz. 4 minut 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 2 min. 25 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 4 min. 50 po południu (pociąg mięszany), o godz. 4 min 8 rano (pociąg lokalny między Lwowem i Rzeszowem w tym czasie, gdy ustaje ruch pociągów kurjerskich).

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 m. 56 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 35 po południu (pociąg mięszany), o godz. 4 min. 8 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg lokalny).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano (pociąg posp.,) o godz. 12 min. 20 po południu i o godz. 11 minut 6 w nocy (pociąg mięszany).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Z Krakowa: o g. 5 min. 36 rano (pociąg posp.), o g. 9 min 27 wiecz. (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 33 przed południem (pociąg mięsz.), o godz. 3 min. 58 po południu (pociąg kurjerski).

Z Podwołoczysk: (na dworzec główny lwowski) o godz. 10 min. 26 wieczór (pociąg posp.), o godz. 3 m. 5 rano, (pociąg lokalny), o godz. 2 min. 15 po południu, (pociąg kurjerski) i o godz. 3 min. 50 po południu (pociąg mięszany).

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od dnia 1. czerwca 1885 r.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 55 rano do Stryja.
Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed połudn. do Stryja, Stanisławowa, Chyrowa.
Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 10 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 rano do Stryja, Lwowa, Zwardonia.
Pociąg mięszany: godz. 10 rano do Husiatyna.
Pociąg osobowy: o godz. 6 m. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia, o godz. 11 min. 13 wieczór do Stryja, Lwowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 2 min. 10 po północy ze Stryja, Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa.
Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 5 rano ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Chyrowa.
Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 15 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Przyjazd do Stanisławowa:

Pociąg mięszany: o godz. 4 m. 48 rano z Nowego Sącza, Lwowa, Stryja.
Pociąg osobowy: o godz. 9 m. 2 rano z Zwardonia, Stryja.
Pociąg mięszany: o godz. 5 m. 37 po południu z Husiatyna.
Pociąg osobowy: o godz. 5 m. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Apteka RUCKERA we Lwowie
poleca 4
Koniak kuracyjny prawdziwy francuski w różnych gatunkach po cenie 2 złr. do 3 złr. 50 ct. oraz malagę.

Wylosowane
obligacje i listy zastawne
wypłaca
także przed zapadłym terminem
AUGUST SCHELLENBERG
DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY
we Lwowie. 1

Kancelarja adwokata
Dra Karola Stromengera
2189 5—5 przeniesioną została
do realności pod l. 14, przy ulicy Jagiellońskiej.

3% LOSY
austr. Banku kredyt. ziemskiego
rocznie 6 ciągnień
Główna wygrana złr. 50.000
jakoteż
4% LOSY
węgierskiego banku hipotecznego
rocznie 3 ciągnienia
Główna wygrana złr. 50.000
korzystne dla lokacji kaucji sprzedajemy
po niżej kursu dziennego
SOKAL i LILIEN
DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY.
Polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji, także za zaliczka. 2083 10—0 2

Lwów, d. 25. lipca. Z Izby handlowej i przem.	płaca	żądaja
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	243 —	246 —
„ Lwowsko-Czern.-Jas.	227 —	230 —
Banku Hipotecznego galic.	274 50	278 50
„ Kredytowego galic.	225 —	230 —
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	99 40	100 40
„ „ „ 4% „	90 75	92 —
„ „ „ 5% „	99 40	100 40
„ „ „ 4% „	88 30	89 30
Banku krajow. 4½% „	91 50	92 50
Banku hip. gal. 6% „	101 35	102 35
„ „ „ 5% „	96 60	97 60
wylosowalne z 10% prem.	98 60	99 60
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	57 —	59 —
„ „ „ „ 5%	57 —	59 —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	— —	— —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjski	101 40	102 40
Komunalne galic. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	— —	— —
Kom. banku kraj. I. emisji	97 —	98 —
Pożyczki krajowej 1873 6%	102 75	104 —
„ „ 1883 4½%	90 75	91 75
Losy miasta Krakowa	17 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 80	5 90
„ cesarski	5 85	5 95
20-frankówka	9 85	9 95
Pół-imperjał rosyjski	10 12	10 25
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 22½	1 24½
100 marek niemieckich	60 95	61 60
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 24. lipca. Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	82 75	82 85
„ srebrna	83 46	83 65
„ złota	108 95	109 15
Losy z r. 1854 4½%	127 75	128 75
„ „ 1860 4% 500 zł.	139 75	140 25
„ „ 1860 4% 100 zł.	143 —	143 50
„ „ 1864	167 75	168 25
„ „ 1864 ½	166 50	167 —
„ Como-Renten	43 —	45 —

Obligi indemnizacyjne.	płacą	żądają
Czeskie	106 50	— —
Bukowińskie	101 75	102 50
Galicyjskie	102 —	102 50
Morawskie	105 25	— —
Niższe-austrjackie	107 50	108 25
Wyższo-austrjackie	105 —	— —
Szląskie	104 —	— —
Styryjskie	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie	101 70	102 30
Węgierskie	102 75	103 25
„ z klauz. 1867	102 50	103 —
Obligi pożyczki kolei węg.	149 20	149 50
Renta węgierska złota	99 15	99 30
„ „ za kolej wsch.	109 —	109 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Bank	98 50	99 —
Ziemskie kred. węgierskie	— —	— —
„ „ austrjackie	225 50	226 —
Zakład kred. d. hand. i prz.	284 60	284 90
„ „ węgierskie	290 —	290 50
Bank depozytowy	193 —	193 25
Tow. eskomp. niż. austr.	592 —	600 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przemysłu	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	870 —	872 —
Unionbank	80 10	80 50
Verkehrsbank ogólny	144 50	145 —
Wied. Bankverein	101 25	101 75
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	60 50	— —
„ Alföld-Fiume	185 50	186 —
Żeglugi parow. na Dunaju	459 —	460 —
Kolei Elżbiety	238 25	238 75
„ Północ. Ferdynanda	2360	2365
„ Franciszka Józefa	211 —	211 50
„ Gal. Karola Ludwika	244 25	244 75
„ Koszycko-Oderbergska	150 50	151 —
„ Lwow.-Czern.-Jasska	228 —	228 50
„ Północ.-austrjacka	168 50	169 —
„ „ Lit. B.	166 —	166 25
„ Rudolfa	186 25	186 50
„ Siedmiogrodzka	184 50	185 —
„ Towarzystwa państw.	301 —	301 50
„ Południ. (Lombardy)	135 75	136 25
„ Cisańska	251 —	252 —
„ węg. gal. Łupkowska	176 25	176 75
„ „ Północna	176 75	177 25
„ „ Zachodnia	168 50	169 —

Losy.	płacą	żądają
Regulacji Dunaju	116 —	116 50
Premiowe wiedeńskie	123 50	123 75
Premiowe węgierskie	119 25	119 75
„ tureckie	20 40	20 60
Kredytowe	178 —	178 50
Klary	43 25	44 —
Żeglugi par. na Dunaju	113 —	114 —
Keglewicha	19 —	19 50
Krakowskie	17 75	18 25
Miasta Budy	42 50	43 50
Palffy	40 25	40 75
Rudolfa	18 50	19 —
Salma	54 25	54 75
St. Genois	48 50	49 —
Stanisławowskie	24 —	24 75
Waldsteina	27 50	28 50
Windischgrätza	38 25	38 75
Obligi pierwszeństwa		
Albrechta	100 —	100 25
Elżbiety	113 —	— —
Ferdynanda Północna	106 50	107 —
Franciszka Józefa	93 —	93 15
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 70	101 10
„ „ „ II. „	99 50	100 —
Koszycko-Oderbergska	100 70	101 20
Lwowsko-Czern. I. Em.	82 25	82 75
„ „ II. „	— —	— —
Rudolfa	119 60	120 —
Siedmiogrodzka	99 —	99 40
Kolej państwowa	197 25	— —
„ połudn. (Lombr.)	152 75	153 25
„ Cisańska towarz.	109 —	— —
Węg. galic. Łupkowska	99 50	100 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 89	5 91
20-frankówki	9 89	9 90
Imperjały rosyjskie	10 20	10 22
Funty szterl. angielsk.	12 43	12 48
Liry tureckie złote	11 18	11 20
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	61 35	61 40
Ruble papierowe	123 50	124 —
Warszawa, 24. lipca.		
5% Listy zastaw. 1869.	— —	98 25
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	89 70
kupon	— —	55

F. KNAUER i SYN

PŁÓCIENNY i BŁAWATNY HANDEL

MATERJE NICIANE na ubrania męskie metr od 40 ct. i wyżej, w największym wyborze poleca handel

F. KNAUERA i SYNA

pod „Złotym Lwem“

we Lwowie, przy placu Kapitulnym pod l. 2.

Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

POD ZŁOTYM LWEM

WE LWOWIE

Kupno dobra.

Poszukuję dobra dobrze uporządkowanego przy kolei, w okręgu Lwowa, Złoczowa, Brzeżan lub Tarnopola za cenę 150 do 250.000 złr.

Warunki: Okazały dwór w parku, sady, budynki gospodarcze w dobrym stanie, żyzne pola i łąki, dobrze utrzymane lasy, kompletny fundus.

Łaskawe zgłoszenia i dokładny opis pod adresą: **Kupno dobra 200.000** poste restante Lwów. 2208 3—5

Niżej podpisany zawiadamia P. T. Publiczność, że po odbyciu przez dłuższy czas praktyki na klinice dentystycznej na wszechnicy w Halli, pod kierunkiem prof. Dr. Hollaendera, **osiedlił się w Czerniowcach i wszelkie w zakres dentystyki wchodzące czynności według najnowszych zasad nauki wykonuje.**

Ordynuje od godziny 8. — 12. przed i od 2. — 6. po południu. 2077 28—0

Piotr Kadajski

w Czerniowcach ulica Ruska l. 9.

Poszukuje dzierżawy

APTEKI

w małem mieście.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Polskiego“.

WEYLA

fotel opalany,

jest aparatem najpraktyczniejszym kąpielowym. — Bez kosztów i zachodu ciepła kąpiel. 8000 wanien jest już w użytku. Wyczerpujące cenniki illustrowane gratis.

L. WEYL,

k. k. Priv.-Inhaber, **Wien, Wallfischgasse 3,** Wannen Douche-Apparate, Closets, Elskästen. Spłacać można także w miesięcznych ratach. 2118 19—0

Smołowe tektury dachowe

(Stein-Dachpappe)

w płytach, zwojach, jakoteż gwoździe do tychże, gotową masę terową do pociągania dachów, ter z węgli kamiennych i drzewny, smołę asfaltową, szczotki do pociągania, polecają w najlepszych gatunkach i po cenach najumiarkowańszych.

HÜBNER i HANKE

we Lwowie. 2195 3—0

WEBA KING.

„Weba King“ jest 60 procent tańszą od wszelkiego płótna i przewyższa takowy trzykrotną trwałością. Nie należy przeto „Weby King“ i zwykłe płótno stawiać w jednym i tym samym rzędzie.

„Weba King“ sporządzoną jest z najprzedniejszej szwajcarskiej przędzy, zw. „Draht-Garn“. Posiada ona nadzwyczajną elastyczność, tudzież wyrugowała z powodzeniem owe gatunki płócien, które sporządzone bywają z odpadków przędzy już i tak słabych, a które przez chemiczną apreturę resztki swej trwałości tracą.

Próbki „Weby King“ bezpłatnie i franco przesyłamy w większych kawałkach, które można przeprać i t. d., słowem najdokładniej przekonać się o niespożytej trwałości i dokonałości naszego towaru i nikt nie kupuje „Weby King“, dokąd się w sposób powyższy nie przekona, że w razie nabycia otrzyma towar lepszy, który kupującego nigdy nie zawiedzie. Oczywiście „Weba King“ musi pochodzić od nas, ponieważ bardzo możebnem jest, że P. T. Publiczności zamiast prawdziwej „Weby King“ podsunięto być może co innego.

Znak jest urzędownie ochroniony, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukarany.

Ceny „Weby King“:

1 sztuka 78 ctmr. szer., 20 mtr. długa, na bieliznę grubszą złr. 7—

1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką damską, męzką i wszelką żółkową bieliznę złr. 8·50

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6 prześcieradeł bez szwu, każde 2½ mtr. dług. złr. 11·80

Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . złr. 12·80

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na bardzo cienkie prześcieradła . . . złr. 13—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszym składzie 2023 29—0

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 1.

M. BAYER i Spółka.

OSOBA

w średnim wieku, z wyższem wykształceniem posiadająca gruntownie język francuski i niemiecki, życzyłaby sobie przyjąć posadę nauczycielki lub towarzyszki.

Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem **S. U.** poste restante Mikulińce via Tarnopol. 2209 1—2

Czarną Malwę, Gorczycę,

skupuje apteka w Ropczycach.

KOBIETA

w średnim wieku poszukuje zajęcia przy mniejszem gospodarstwie.

Porozumieć się można dokładnie pod adresem: **M. K.** poste restante Lwów.

Un professeur de langue française, né et élevé à Paris, vafcrablement connu à Léopol, partirait volontiers à la campagne pendant les vacances, en qualité de précepteur.

S'adresser a la Redaction du „Dziennik Polski“ ou rue Zygmuntowska Nr. 13, drzwi Nr. 15.

WILLA

o 7 pokojach, 2 kuchniach i wszelkiemi zabudowaniami gospodarczemi, z ogrodem 8 morgów gruntu, jest z wolnej ręki

do sprzedania.

Wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego“.

KAMIENICA

dwupiętrowa z oficynami przy jednej z najpiękniejszych i najdrożwszych ulic śródmieścia, jest z wolnej ręki pod bardzo przystępnemi warunkami

zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego“.

Nauczycielka Francuzka

z wyższem wykształceniem, posiadająca język angielski i niemiecki, oraz rysunki i robótki ręczne (początki muzyki).

Nauczycielka Polka

egzaminowana, posiadająca gruntownie język francuski, niemiecki i angielski, oraz wysoko muzykalna, poszukuje umieszczenia.

Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do **„Agencji Polsko-Francuskiej“** 8 Wielkie Garbary **w Poznaniu.** 2204 2—2

FOLWARK

oddalony 13 klm. od kolei, a 2 od szosy, obejmujący 50 morgów ziemi, ładne, murowane budynki, dom mieszkalny i ogród, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Adres: **F. H.** poste rest. **Pilzno.**

Dentysta-lekarz

A. STEIN

w Tarnopolu,

podaje do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, iż za pomocą nowo wynalezionych środków wszelkie operacje zębów wykonuje bez najmniejszego bólu; a osobliwie działają te środki wybornie przy wyrywaniu zębów i korzeni, tak, że przy używaniu tych środków nietylko bólu, ale nawet najmniejszego uczucia nie ma. Plombowania, czyszczenia zębów, wprawianie sztucznych zębów i szczęk wykonuje według najnowszej metody amerykańskiej.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u dr. Chable, rue Vivienne 36. — We Lwowie w aptece P. Mikolascha. 2089 8—0

Ekstrakt roślinny

(Vegetabilien extrakt)

Dr. SCHWEIGERA

leczy pod gwarancją w przeciągu 4 tygodni wszystkie skutki onanji, jako to: polucje, osłabienie płciowe, oraz będące w początkach choroby nerwów i mleczu pacierzowego, wszystkie zaś inne choroby płciowe w jak najkrótszym czasie.

Dostać można flakon po **2** złr. wraz z opisem użycia i korespondencją bezpośrednio u 2094 14—21

Dr. Schweigera w Wiedniu

VIII. Laudong. 29.

Największy wybór

Płaszczy gumowych

MĘSKIE

czarne, z najmocniejszej materji żaglowej po złr. 10, 11, 12,

angielskie wełniane, napuszczane kauczukiem od 20 złr. do 40 złr.,

białe, dla liberyj,

czarne, wojskowe od 12 zł. do 30 zł.,

DAMSKIE

Rotende, Hawelock, Josephine, z najmodniejszych materyj od 10 złr. do 40 złr.,

DLA CHŁOPCÓW

czarne, z kapuzą po 6, 7 i 8 złr., poleca 2192 2—4

skład fabryczny wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

Lwów, hotel Żorża.

Ostende

Sezon kąpielowy od 1. czerwca do 31. października.

Najpiękniejsze i najbardziej uczęszczane kąpiele morskie na lądzie, rezydencja letnia Ich Mości króla i królowej belgijskich. *Nowy kursal, wspaniała grobla morska. Codziennie koncert i wieczór z tańcami w kursalu. Dwie orkiestry, bale w kasynie, strzelanie do gołębi, regaty na morzu. Wyścigi konne, teatr, uroczystości wszelkiego rodzaju.* Kursal, kasyno, park Leopolda i kąpiele morskie pod zarządem miasta Ostendy.

Służba kąpielowa jest już czynną, co wieczór odbywają się koncerta w kursalu. 2106 5—5

Osłabienie siły męskiej w skutek następstw tajemnych grzechów młodości i rozwiązłego życia, usuwa niezawodnie i trwale jedynie illustrowana w wielu już wydaniach drukowana książka p. t.:

Dr. Retau's Selbstbewahrung.

(Konserwacja zdrowia Dr. Retau).

Wydanie polskie . . 1 złr.

Wydanie niemieckie . 2 złr.

Tysiące otrzymały z dziełka tego wyjaśnienie swych dolegliwości, a wskutek zastosowania zawartych w nim rad, także straconą siłę męską. Po nadesłaniu franco należytości następuje wysełka franco **Verlags Magazin in Leipzig, Neumarkt 34.** 2070 6—0

Masa do gaszenia pożarów

z c. k. wyłącznie uprzywil.

FABRYKI

masy do gaszenia pożarów

JÓZEFA BAUERA

we WIEDNIU

polecają 2167 6—0

HÜBNER i HANKE

we Lwowie.

Pracownia sukień damskich

ZUZANNY BOJARSKIEJ

Lwów, Rynek l. 37, III. piętro.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, i wykonuję wszelkie roboty damskie podług najnowszych żurnali paryskich, jako to: suknie balowe, wyprawy weselne, kostiumy, płaszcze, narzutki wiosenne, wierzchy na futra i wszelkie roboty w zakres wchodzące.

Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach.

W domu pana **Franciszka Kowalskiego,** c. k. kancelisty sądowego w Buczaczu jest

FORTEPIAN

wraz z paką za 60 złr. **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u pana **Lama** w Gródku.

Na Wulce przy ulicy Wuleckiej we Willi pod l. 8 jest

2 lub 3 pokoje z kuchnią

od 15. czerwca do wynajęcia.

2 pokoje

przedpokoik, kuchnia i t. d.,

do wynajęcia zaraz, ulica Brajerowska l. 6, dom Wgo Brajera. 2109 18-0

KONCERT

kapeli damskiej odbywa się codziennie wieczór począwszy od godziny 8.

w Kawiarni Marka Danka

pod „Koroną Węgierską“ przy ulicy Ormiańskiej, gdzie można dostać najlepszych wszelkiego rodzaju gorących i zimnych napojów oraz przekąsek.

Są także wyborne bilardy.

MORSZYN

Zakład Zdrojowy solankowo-borowinowy i hydropatyczny

otwarty od 1. maja.

Położenie górzyste, nader urocze i zdrowe, wśród lasów szpilkowych, u podnóża Karpat w powiecie Stryjskim.

Kąpiele rzeczne, żętyca, kąpiele solankowe, borowinowe, ciepłe i zimne, parnie różnorodne i natryski. Hydroterapja i leczenie elektryką.

Urządzenie wygodne, kuchnia wyborowa we własnym zarządzie dla gości kąpielowych. — Restauracji publicznej nie ma.

Stacja kolei państwowej, poczta i telegraf w miejscu, o 300 kroków od Zakładu.

Przyjęcie za porozumieniem listownem tylko leczących się.

Wszelkich objaśnień udziela 2074 19—0

Dr. Aleksander Medwey, lekarz kierujący.

Un Français,

cherche a se placer en qualité de précepteur, pour le temps des Vacances. Bonnes références.

On est prié de s'adresser, rue Kurkowa 73 au rez de chaussée.

KAWĘ

lepszą jak prawdziwe i nieprawdziwe

„SYRIUSZE“

pół kilo po 75 i 80 cnt.

poleca 2073 27—0

HANDEL KORZENNY

ST WOJCIECHOWSKIEGO

róg ulicy Chorążczyzny.

Nauczyciel uzdolniony

do udzielania przedmiotów szkolnych i gimnastyki uczniowi I. klasy gimnazjalnej, znajdzie umieszczenie na wsi od 15. września lub 1. października b. r.

Bliższe szczegóły pod adresem **R. Ch.** poste restante Jarosław. 2201 2—3

FOLWARK

pół mili ode Lwowa, 41 morgów gruntu dobrego, 11 morgów lasu, 3 morgi kamieniołomów, budynki gospodarskie w najlepszym stanie, z powodu wyjazdu za granicę pod najkorzystniejszemi warunkami

zaraz do sprzedania.

Bliższych szczegołów udzieli z grzeczności Wny pan Oswald, właściciel magazynu fryzjerskiego, ulica Halicka we Lwowie.

FARBY

do malowania dachów, w najlepszej jakości, tarte w podwójnie gotowanym pokoście, dostarczają ***do każdej stacji kolejowej franco,*** taniej jak każda konkurencja

HÜBNER i HANKE

we Lwowie Rynek l. 38.

ST. MARKIEWICZ

we Lwowie, w Rynku pod l. 42

poleca i rozsyła pocztą franko

KAWĘ

w doborowych gatunkach

w woreczkach 5 kilowych

Rio żółta pospolita . . . . . po złr.	6·40
Santos żółta, czyste zdrowe ziarna „	6·80
Colomba żółta, duże ziarna . . . . „	7·20
Rio zielona a la Syrius . . . . „	7·20
Domingo blada, dobra w smaku . . „	7·60
Portoriko zielona, wcale dobra . . „	8·—
Malabar perłowa . . . . „	8·40
Laguayra zielona, dobra i aromat. „	8·80
Kuba ciemno zielona, mocno arom. „	9·—
Ceylon plantacyjna, drobniejsza . . „	9·20
Ceylon plant., gruba szlachetna . . „	10·40
Jamajka zielona, szlachet. arom. . „	10·40
Jawa biała, aromatyczna słaba . . „	10·—
Jawa złotawa, „ „ . . „	10·40
Moka arabska, silna aromatyczna . „	9·60
Perłowa Ceylon szlachet. w smaku „	10·40
Menado brunatna, najszlachetn. . . „	10·80
St. Jago di Cuba zielona, najszlach „	10·80

Bittner's Kiefernadel-Bad-Extract

BITTNERA EKSTRAKT kąpielowy

ze szpilek jodłowych i sosnowych do natychmiastowej kąpieli szpilkowej wielce wzmacniającej w gośćcu, reumatyzmie, cierpieniu płuc.

Cena szklanki 40 cnt., 12 szklanek 4 złr. u Juljusza Bittnera, apt. w Raichenau w Austrji niższej, we Lwowie w aptece Piotra Mikolascha, zresztą we wielu innych aptekach monarchji.

NB. Na wielką wannę wystarczy jedna szklanka, na fotel kąpielowy pół szklanki. 2054 9—18

5 kilowe

BECZUŁKI WINA

poleca handel

HEGELAJSKO-TOKAJSKICH WIN

K. F. POPOWICZA

w Tarnopolu

1 beczułka Hegelajskiego stołowego wina po	zł. 2·10
1 beczułka Hegelaj. stoł. lepsz. po . . .	złr. 2.30 i 2.50
1 beczułka Hegelaj. stoł. aromat. po . .	złr. 2.70 i 3.—
1 beczułka samorodnego wytrawnego po	złr. 4 30
1 beczułka Ermeleki Bakator, stołowego po . .	złr. 2·—
CZERWONE WINA:	
1 beczułka wina Wiszontai	złr. 2·50
1 beczułka wina Wiszontai starego	złr. 3·—

Ceny rozumieją się franco z beczułką okutą żelaznemi obręczami, z opłaconem portem pocztowem, tak, że łaskawy odbiorca żadnych innych kosztów nie poniesie. — Kupując wina osobiście tylko u producentów z Tokajskiej okolicy, zaręczam za smaczne, naturalne i lepsze wina, jak z Werszec, które w 5-cio kilowych beczkach przychodzą. 2169 3—0

K.F.P. 1238 K.F.P. 1239

Proszę o łaskawe zlecenia.

Zdrój arcyksiężny Stefanji

Krondorfska szczawa

Najprzyjemniejszy napój orzeźwiający.

Przedsiębiorstwo zdrojowe KARL i Syn w Krondorf przy Karlsbadzie.

Główny skład we Lwowie u **Wiktora Goldbauma** ulica Karola Ludwika. Skład w Stanisławowie u **Jana Macury.** 2068 6—12

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzywil. galic.

AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871 r., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2010 18—0

PIERWSZA LWOWSKA FABRYKA OLEJU

MAURYCEGO BRANDSTÄTTERA

we Lwowie, za rogatką Żółkiewską

wyrabia wszelkie gatunki oleju, jako to:

najlepszy dubeltowy rafinowany olej rzepakowy, najlepszy olej do palenia, do maszyn, pokost i olej lniany, jakoteż tran rybi, sprzedaje także makuchy rzepakowe i lniane.

Księgarnia K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie

plac Marjacki, Hotel Żorża,

obficie zaopatrzona w najświeższe nowości polskiej, niemieckiej i francuskiej literatury, dzieła w kosztownych oprawach, stosowne na upominki, książki obrazkowe dla dzieci i młodzieży, dzieła poważne z wszystkich gałęzi wiedzy ludzkiej, zbiorowe wydania pism najznakomitszych polskich i niemieckich autorów, najbogatszy wybór powieści, książki szkolne nowe i używane dla wszystkich zakładów, książki do modlitwy dla każdego wieku i wszystkich stanów w oprawach w płótno, skórę, szagryn, juchcik, aksamit, szyldkret, róg bawoli, perłową konchę i kość słoniową bajecznie tanie wydania dzieł niemieckich, bibliotekę „Mrówki“ i A. Wiślickiego, książki dla ludu i młodzieży wiejskiej w oprawach stosownych na nagrodę pilności.

Zlecenia z prowincji załatwiają się natychmiast, dzieła brakujące na składzie sprowadza w najkrótszym czasie.

Księgarnia przyjmuje przedpłatę na wszystkie czasopisma zaręczając za punktualną ekspedycję. Dzieła w cenach zniżonych dostarcza po cenach ogłaszanych przez nakładców. 2091 33—[illegible]

Pracownia sukień damskich

L. KOKONOWSKIEJ

przy ulicy Pańskiej l. 9, I. piętro na prawo,

poleca swoją

PRACOWNIĘ SUKIEŃ DAMSKICH,

jakoteż

ubiorów dziecinnych,

strojów balowych, kostiumów, płaszczyków, letnich okryć

i wszelkie roboty w zakres krawiecczyzny wchodzące,

wykonuje takowe w najkrótszym czasie

po cenach umiarkowanych.

Przyjmuję również zamówienia z prowincji

Udzielam nauki kroju według metody paryskiej.

Dziękując Wielce Szanownym Paniom za dotychczasowe łaskawe względy, polecam i nadal moją pracownię.

Leona Kokonowska.

C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów

SCHUSTALA i Spółki

w Nesselsdorf,

zaopatrzyła swój skład ***we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5,*** w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupees“, landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności

nizkich cenach.

Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprząż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 2019 32—0

Płeć.

Głównym z warunków piękności jest płeć piękna. Nawet i mniej ładnie uformowana twarz może nas zachwycić, jeżeli płeć tejże jest bez nagany. Ale także i najregularniejsza piękność wtedy dopiero dostatecznie jest cenioną, jeśli czystość, połysk i młodzieńcza świeżość skórę i płeć zdobi. U niezliczonej ilości dam ginie pretensja do piękności, jeśli płeć nie jest świeżą. Aby się piękną, świeżą płcią cieszyć aż do późnego wieku, potrzeba używać przez wiele poważ[illegible] jak prof. Pyefluch w Londynie, prof Raspi, dr. Jüngier, dr. Raudnitz, poleconego ***dr. Lengiela balsamu brzozowego,*** który od 14 lat tysiące ludzi skutecznie używa. Ten ulubiony kosmetyk płci, przez szkodliwe bielidła, namiętności, albo przez inne przyczyny zepsuty, nawet i przez ospę zniszczony naskórek zupełnie przywraca. Skóra zwiędła i sucha staje się znowu świeżą i gładką, otrzymuje miły koloryt, co szczególnie dla starszych pań i panów jest pożądanem. Że prócz ***balsamu brzozowego drа Lengiela*** nie ma żadnego lepszego środka do upiększenia i zachowania skóry, wszyscy, którzy go próbowali, przyznają. — Cena dzbanuszka 1 złr. 50 c[illegible]

Dostać można we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera pod „Srebr Orłem“ w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. „pod Opatrznością“. 1663 8—[illegible]

Sklepy własne: **HOTEL EUROPEJSKI i ulica Halicka RÓG WAŁOWEJ.**

Jan Ihnatowicz

Filia: **W KRAKOWIE** SUKIENNICE L. 20.

NIGRETINA

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 35 cnt. **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 cnt. — **Etilina,** wywiabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 cnt. — **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 cnt. — **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina,** materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 8 cnt. — **Quilaju,** do prania wełnianych i jedwabnych materyj pakiecik 6 cnt. — **Mydło żółciowe,** do wywabiania plam zastarzałych szt. 25 c[illegible]

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania pudełko po 10 i 20 cnt. 2007 14—[illegible]

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 50 cnt. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po cnt. 10, 15, 25, 30 i 50.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 50 cnt.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flaszka 30 cnt.

Powyższe wyroby za cenne i doskonałe własności zostały wyszczególnione sześcioma medalami zasługi.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Jana Mittiga.